OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 4 WRZEŚNIA 1928 ROKU Nr. 244.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rozbitkowie „Italji“ czy Amudsen?

Tajemnicze obozowisko w pobliżu ziemi Franciszka Józefa.

Warszawa, 3.9. (Tel. wł.) Z Oslo donoszą, że do Tromsoe wczoraj wieczorem zawinął statek do połowu fok Hisoe. Kapitan oświadczył, że spotkał w drodze statek „Jupiter“, który znajduje się obecnie w pobliżu ziemi Franciszka Józefa celem połowu fok.

Załoga statku twierdzi, że **przed 14 dniami widziała na wyspie Ego obozowisko i palące się światło.**

Statek chciał dobić do brzegu wyspy **ale wskutek niezwykle grubych zwałów lodu okazało się to niemożliwem.**

Kapitan oświadczył, że ponieważ w czasie tym żadna ekspedycja do połowu fok nie mogłaby bawić na wyspie Edge, **odnaleziony obóz jest prawdopodobnie obozowiskiem członków balonowej grupy Italji Alessandriego, którzy znaleźli tu schronienie.**

Należy podkreślić, że instytut meteoroligiczny w Tromsoe wyraża twierdzenie, że samolot Amundsena najprawdopodobniej uległ katastrofie w pobliżu wyspy Hope.

Odnalezione niedawno szczątki samolotu znajdowały się w wodzie conajmniej od 20 sierpnia i w ciągu 10 dni zostały przesunięte przez prądy morskie aż do miejsca gdzie je rybacy norwescy zauważyli.

Ponieważ wyspa Hope leży na południowo - wschodzie od Szpitzbergu jest rzeczą możliwą, iż zauważony **obóz na wyspie Edge nie jest obozowiskiem balonowej grupy Italji, ale Amundsena i jego towarzyszy.**

W ten sposób wyłania się promyk nadziei uratowania wielkiego podróżnika norweskiego.

Odroczenie umowy

Z KONCERNEM HARRIMANA.

Warszawa, 3.9. (AW) Jak się dowiadujemy, sprawa podpisania umowy z koncernem Harrimana została odłożona na czas dłuższy, t. j. aż do przyjazdu ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, który dziś wyjechał na urlop.

Gorączkowa praca

NAD BUDŻETEM M. S. WEWN.

Warszawa, 3.9. (AW) W Ministerstwie spraw wewnętrznych w związku z przyjazdem ministra Składkowskiego odbywa się gorączkowa praca nad budżetem Ministerstwa na rok przyszły.

Również układany jest statut centralnego biura filmowego, jako jednostki autonomicznej mającej na celu rozwój produkcji filmowej oraz cenzury i ustalenie kontyngentu filmów zagranicznych.

Pakt Kelloga

A Z. S. S. R.

Warszawa, 3-9. (Tel. wł.) Pojutrze posłowi francuskiemu w Moskwie Herbettowi ma być doręczony akt, stwierdzający przyłączenie się Z. S. S. R. do paktu Kelloga. Decyzja o przyłączeniu się do paktu powzięta została pod naciskiem Cziczerina i Litwinowa.

Min. Kühn

NA PODKARPACIU.

Lwów, 3-9. (PAP.) W końcu zeszłego tygodnia odbył minister komunikacji, Kühn lustrację odcinków kolejowych między Delatynem, Nadworną i Kołomyją. Przybyłego ministra przyjmowały władze i społeczeństwo z wielkiem entuzjazmem. Na dworcu w Delatynie przy udziale 40 osób odbył się bankiet ku czci p. ministra.

O zniesienie prohibicji niedzielnej

petycja restauratorów do czynników rządowych.

Warszawa, 3-9. (Tel. wł.) Jak słychać, właściciele restauracyj i szynków występują ponownie do czynników rządowych w sprawie nowelizacji przepisów o wyszynku napojów alkoholowych.

Szynkarze wnoszą, by dozwolono na sprzedaż alkoholu **także w dnie niedzielne i świąteczne tylko w godzinach popołudniowych po zakończeniu nabożeństw w świątyniach.**

Czy projekt ten zyska aprobatę Sejmu i władz — trudno przewidzieć.

Odnalezieni po 18 dniach.

Lotnicy Hassel i Cramer uratowani.

Rocford (Stan Illinois), 3-9. — Do tutejszej izby handlowej nadeszła wiadomość od jakiegoś okrętu z pod brzegów Grenlandji, że uratował on obu lotników amerykańskich, którzy lecieli z Ameryki przez Grenlandję do Szwecji.

Okręt zwrócił uwagę na wielki słup dymu, wznoszący się na bezludnem wybrzeżu i wysłał tam łódź.

Na wybrzeżu odnaleziono obu lotników: Hassel'a i Cramera w zupełnie dobrym stanie zdrowia i najzupełniej nieuszkodzony samolot.

Dalszych szczegółów dotychczas brak.

Dnia 16 sierpnia dwaj lotnicy amerykańscy pochodzenia szwedzkiego: Bert Hassel i Parker Cramer rozpoczęli lot przez Atlantyk z miasta Rockford, w stanie Illinois Ameryki Północnej.

Przygotowania trwały pełne dwa lata, podczas których dwukrotnie (ostatnio 26 lipca rb.) ulegali katastrofie, niszcząc za każdym razem aparat.

Celem lotu było zbadanie północnej trasy, prowadzącej ze środkowo-zachodniej części Stanów Zjednoczonych poprzez Kanadę, Grenlandję, Islandję, wyspy duńskie Faroe do Sztokholmu.

Od dnia odlotu, a zatem przez dni 18, nie było o nich wieści.

Krwawa banda dywersantów

operuje na Kresach.

Warszawa, 3-9. (Tel. wł.) Na naszych Kresach wschodnich w okolicach wsi: Czerniachów, Iłaty i Sawek od pewnego czasu pojawia się groźna banda dywersyjna, **która znanemi sobie doskonale dróżkami przekracza „zieloną“ granicę i urządza na naszej stronie krwawe napady bandyckie.**

Ludność miejscowa jest steroryzowana przez krwawych bandytów i żyjąc w ciągłej obawie o swe życie i mienie zachowuje w stosunku do dywersantów zupełną bierność, ułatwiając tem samem „robotę“ bandzie.

Dywersanci doskonale poinformowani są o ruchach policji polskiej i K. O. P. i zawsze udaje im się uniknąć zetknięcia z naszemi organami bezpieczeństwa.

Na czele bandy stoi niejaki Jan Szczynkarko i Sylin Hołub.

Banda zdołała już obrabować Józefa Zygmana, Icka Weinera i Lidę Komina.

W czasie napadu na Komina bandyci dokonali zniewolenia jego córki.

Zamiast wyścigów — masakra publiczności

dwa motocykle wpadły w tłum.

Berlin, 3-9. — Podczas wczorajszych wyścigów motocyklistów we Frankfurcie nad Menem wydarzył się szereg wypadków. Motocyklista Aickler, chcąc wyminąć nadjeżdżającą ze strony przeciwnej grupę zawodników, **wjechał w tłum widzów, przyczem poranił 5 osób i swego towarzysza.**

Drugi wypadek zdarzył się, gdy motocyklista Blind **stracił panowanie nad maszyną i przejechawszy rów przydrożny, wjechał również w tłum widzów, raniąc kilka osób, w liczbie tej dwie ciężko.**

Wreszcie zawodnik Klein, chcąc w wyścigu zdystansować jednego z zawodników, **zderzył się z nim i w dalekim łuku poleciał przez ulicę, padając przed grupą widzów i raniąc się ciężko.**

Manewry czerwonej armji.

Wezmą w nich udział Budienny, Woroszyłow, Tuchaczewski.

Moskwa, 3-9. — Na wielkich manewrach czerwonej armji, które w przyszłym tygodniu mają się rozpocząć w okolicach Kijowa, **będą obecni: Woroszyłow, Budienny, Tuchaczewski i wszyscy profesorowie moskiewskiej akademji sztabu generalnego.**

W szeregu miast Z. S. S. R. zarządzone zostały mobilizacje próbne, mające na celu **sprawdzenie zdolności mobilizacyjnych sowieckich urzędów wojskowych.** Między innemi w dniach ostatnich zarządzone zostały próbne mobilizacje w Moskwie, Tyflisie i Rostowie nad Donem. Przy tej okazji zorganizowane zostały **wielkie demonstracje polityczne.**

Adjutant Prezydenta Rzplitej

DOWÓDCĄ BRYGADY KAWALERJI.

Warszawa, 3.9. (AW) Dotychczasowy generalny adjutant Prezydenta Rzeczypospolitej pułk. Sergjusz Zahorski ma być przeniesiony na stanowisko dowódcy 12 brygady kawalerji w Ostrołęce.

Na stanowisko generalnego adjutanta Prezydenta Rzeczypospolitej powołany został dowódca tejże brygady kawalerji, były dowódca 1-go pułku szwoleżerów pułkownik Jan Głogowski.

Jak komuniści

WYCHOWYWUJĄ MŁODZIEŻ.

Ryga, 3-9. — Charkowski „Komunist“ donosi, że sąd sowiecki w Kremieńczuku rozpatrywał sprawę 8 komsomolców, którzy spotkawszy na ulicy 16-letnią dziewczynę po kolei dokonali na niej ohydnego gwałtu. Sąd skazał każdego z oskarżonych na półtora roku więzienia.

Sąd sowiecki w Kijowie skazał kierownika kolonji dla nieletnich Daltowskiego i dozorcę kolonji Jaiczenko za zgwałcenie nieletniej na dwa lata każdego.

Briand cudem

UNIKNĄŁ ŚMIERCI.

Paryż, 3-9. (AW.) „Journal“ donosi, że Briand prawie cudem uniknął śmierci, jaką poniósł Bokanowsky. Bokanowsky prosił Brianda, by razem z nim udał się z Sampigny, gdzie odbyła się u Poincare'go rada ministrów, samolotem do Genewy. Briand był gotów przyjąć tę propozycję, jednak na usilne nalegania Poincare'go wkońcu odmówił.

Komuniści proszą Łańcuckiego

NA KURACJĘ NA UKRAINĘ.

Warszawa, 3.9. (Tel. wł.) Wszechukraiński komitet „Mob“ (organizacja wojskowo - komunistyczna) zaprosił do siebie niedawno wypuszczonego z więzienia posła Łańcuckiego.

Zaproszenie to pełne jest bezczelnych inwektyw pod adresem Rządu polskiego.

Ukraińscy komuniści sobie przypisują zasługę uwolnienia Łańcuckiego z więzienia, podkreślają, że pobyt jego na Ukrainie poprawi mu nadwątlone zdrowie i doda nowych sił do walki o usowietyzowanie Polski.

PRZEGLĄD PRASY

Państwo dla państwa

CZY PAŃSTWO DLA NARODU.

W artykule wstępnym „Myśli Narodowej" znajdujemy b. aktualną polemikę Jana Rembelińskiego ze Stanisławem Bukowieckim, autorem broszurki p. t. „Przed rewizją Konstytucji", której autor sformułował cel zamierzonej reformy „z punktu widzenia racji stanu".

Pogląd pisze J. Rembeliński — że państwo — to „absolut zbiorowości ludzkiej", twór, będący „sam w sobie celem", że „dobro państwa jako takiego stanowi naczelny sprawdzian politycznego działania". od niejakego czasu usilnie jest w Polsce szerzony. Spory u nas jest zastęp ludzi, co przypuszczają. że pogląd taki może stać się źródłem nowej, odrębnej ideologji politycznej, że z tej zasady ogólnej uda się wyprowadzić całkowity program ustroju państwa, polityki gospodarczej. narodowościowej i t. d.

Jakaż jest jednak rzeczywista treść, zawarta w haśle interesu „państwowego".

Państwo — czytamy dalej — jest to uposażona we władzę zwierzchniczą organizacja ludności, na określonem terytorjum. Otóż ilekroć fakt jakiś uznawany jest za zgodny z interesem jakiejkolwiek organizacji, zdanie to oznacza poprostu (niezależnie od roli dziejowej samej organizacji, jej zasięgu i charakteru), że fakt powyższy uważa sę za odpowiadający celowi, który owa organizacja ma urzeczywistniać. Zgodne zatem z interesem np. Kościoła katolickiego jest to wszystko, co pomaga do zbawienia dusz oraz szerzenia prawd Wiary; zgodne znów z interesem jakiejś spółki akcyjnej będą takie działania, które prowadzą do powiększenia zysku akcjonarjuszów. Właśnie dlatego poszczególne jednostki i grupy niejednokrotnie tak odmiennie rozumieją interes państwowy, ponieważ podstawą tych różnic jest rozmaicie poijmowany cel państwa, już to indywidualistycznie. jako dobro każdego poszczególnego obywatela, już to jako dobro historycznie wytworzonej „moralnej istności" — narodu, jako urzeczywistnienie tak czy inaczej ujętej idei etycznej i t. d.

Zapewne, teoretycznie przypuścić możnaby także istnienie organizacji, stanowiącej cel „sam w sobie", jakiegoś np. **stowarzyszenia pod nazwą „Stowarzyszenie, którego celem wyłącznym byłby tylko „interes Stowarzyszenia".** Interes ten polegałby wówczas na coraz wspanialszym rozroście organizacyjnym „Stowarzyszenia", werbowaniu nowych członków, których jedynem zadaniem stałoby się werbowanie członków dalszych i t. d. Logiczne umysły zwolenników „ideologji państwowej" nie cofają się przed taką konsekwencją ich programu. W miesięczniku „Myśl Mocarstwowa" (nr. 3—6 r. b.) znaleźć można następujące rozważania: „Wprowadzone pojęcie polskiej racji stanu wymaga określenia bliższego... Jedno nie ulega wątpliwości, że stworzenie mocarstwa polskiego, to między innemi powiększenie terytorjalne państwa. W związku z tem bowiem idzie wzmożenie się bogactwa materjalnego i ilości ludności..." Pogląd taki istotnie wyjaśnia bardzo wiele. Oczywiście, „powiększenie terytorjalne" nastręcza trudności poważne, tymczasem tedy na czasie jest raczej „wzmożenie się... ilości ludności". Jakże wspaniały triumf tej myśli mocarstwowej **podziwialiśmy w roku ubiegłym kiedy 1.621.150 żydów na kresach wschodnich otrzymało obywatelstwo polskie!...**

Głosiciele „wyższości" idei „państwowej" nad narodową powinni zachować w pamięci, że **ta część powierzchni Europy, gdzie dziś jest Rzeczpospolita Polska i przed wojną światową znajdowała się pod władzą państw, nawet pod władzą mocarstw. Jeśli przeto Polak walczył z przemocą zaborców, to nie w tym zamiarze, aby stać się obywatelem „państwa w ogólności", boć przynależność państwową posiadał, ale po to tylko i jedynie, ażeby odbudować własne państwo polskie. I znów jasne jest, że nie chodziło tutaj o samą nazwę państwa, ale o fakt realny, o to, by było ono rzeczywiście państwem narodu polskiego, obrońcą jego cywilizacji, najpełniejszym, niczem nieskrępowanym wyrazem jego dążeń dziejowych.**

Sprawa likwidacji

MIENIA NIEMIECKIEGO W POLSCE.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Prawdy" ukazał się artykuł w sprawie stosunków polsko - niemieckich, w którym oświadczono, że o rewizji granic nie może być mowy i

jeżeli istotnie rząd niemiecki zdecydował zaniechać wszelkiej myśli o porozumieniu z Polską i dotychczasowym prywatnym i cichym dążeniom różnych grup politycznych niemieckich do wywołania konfliktu o granice, nadać charakter oficjalny i otwarty, stoimy wobec nowej sytuacji, w której zamiast podróży polskich parlamentarzystów (na zjazd Unji międzyparlamentarnej — przyp. K. Z.) do Berlina, Polska musi przedsięwziąć daleko idące środki ostrożności. **Mamy tu na myśli przedewszystkiem 40 tys. hektarów ziemi na naszych kresach zachodnich, pozostających w rękach niemieckich obywateli, a likwidacja których została wstrzymana dla ułatwienia porozumienia polsko - niemieckiego.** Gdy próby porozumienia traktuje się wystąpieniami p. Groebego i „Deutsche Dipl. Pol. Korrespondenz", **sprawa likwidacji — przeprowadzonej zresztą bez żadnych ustępstw przez inne państw, które po wojnie odzyskały od Niemiec swoje terytorja — przedstawia się dla nas w innem świetle, — staje się palącą koniecznością.**

Polemizując z poglądami wymienionego pisma, „Kurjer Poznański" pisze:

W ustępie tym jest bardzo cenne przyznanie się: a mianowicie **„Głos Prawdy" stwierdza, że z polskiej strony zaniechana została likwidacja mienia niemieckiego dla ułatwienia porozumienia polsko - niemieckiego bez ekwiwalentu z drugiej strony.**

Nie będziemy przypominać szczegółowo i obszernie tych wszystkich wysiłków, które społeczeństwo Ziem Zachodnich, a zwłaszcza i nasze pismo czyniło w celu przekonania czynników miarodajnych, że **zaniechanie likwidacji było błędem kardynalnym z punktu widzenia bezpieczeństwa naszych Ziem Zachodnich,** że leżało ono w interesie granic, i że nie uzyskując od Niemiec wzamian żadnego ekwiwalentu, przeciwnie, narażeni ciągle na dalsze próby wymierzone przeciwko naszym granicom, popełniliśmy w ten sposób niezwykłą i karygodną lekkomyślność dla złudzeń, nie popartych nawet jakiemś najzwyklejszem przyrzeczeniem ze strony niemieckiej. **Daliśmy Niemcom olbrzymi prezent, nic w zamian nie żądając, jakby dla przebłagania ich złej woli,** co oczywiście przez Niemcy zostało zrozumiane jako słabość i strach. I dopiero dzisiaj „Głos Prawdy" rzuca pytanie, czy zaniechanie likwidacji da się nadal utrzymać.

Katastrofa lotnicza we Francji.

Zginął w niej minister handlu Bokanowski.

Paryż, 3-9. (Tel. wł.) **Wczoraj o godz. 9.20 minister handlu Bokanowski wybrał się na wycieczkę aeroplanem z Toul do Clerment Ferrand. W kilka chwil po odlocie z Toul, po osiągnięciu wysokości 500 mtr., aeroplan zapalił się i padł na ziemię. Wszyscy znajdujący się w aeroplanie, a mianowicie: min. Bokanowski, pilot Hanin, dyrektor techniczny tow. żeglugi powietrznej Lefraic, mechanik Vidal i obserwator Wllins ponieśli śmierć na miejscu. Przy szczątkach rozbitego i napół spalonego aparatu znaleziono tylko zwęglowe ciała.**

Paryż, 3-9. (Tel. wł.) O katastrofie lotniczej, której ofiarą padł francuski minister handlu Bokanowski, donosi dzisiejsza paryska prasa poranna dalsze szczegóły.

Minister Bokanowski brał udział w radzie ministrów u Poincare'go w Sampigny, wrócił stamtąd do Paryża i udał się do Le Bourge, a stamtąd do Soul. Samolot **jest tym samym, który w sobotę na cześć Poincarego rzucał nad mieszkaniem premjera kwiaty.**

Naoczni świadkowie opisują przebieg katastrofy w następujący sposób: aparat znalazł się już na wysokości 500 m., gdy **nagle z motoru wybuchnął wysoki płomień, od którego zapalił się w powietrzu cały samolot.** Dwie minuty po starcie samolot leżał już na ziemi w gruzach otoczony morzem płomieni.

Katastrofa miała o tyle przebieg niezwykle tragiczny, że każda akcja ratunkowa była niemożliwa, **ponieważ płomienie były tak olbrzymie, że nikt nie mógł się zbliżyć do płonącego samolotu.**

Dopiero po dwóch godzinach można było z pod zgliszczy wydobyć zwłoki spalonych pasażerów i pilotów. **Istnieje przypuszczenie, że ofiary katastrofy spaliły się poprostu żywcem.**

W kołach fachowych francuskich przypuszczają, że pomiędzy zapalnikiem a rurą benzynową zabezpieczenie było niedostateczne tak, że rezerwoar benzynowy zapalił się.

Kot min. Bokanowskiego

przeczuł śmierć swego pana.

Paryż, 3-9. — Prasa notuje następujący ciekawy szczegół w związku ze **śmiercią ministra Bokanowskiego.** Zmarły minister posiadał ulubionego kota sjamskiego, z którym się nie rozstawał i który stale przebywał w gabinecie ministra.

Kot od soboty wieczorem **zaczął zdradzać symptomaty wielkiego zdenerwowania.** W niedzielę rano w tym samym momencie, gdy minister uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, **kot ciężko zachorował i zakończył życie o godz. 11 rano.**

Całkiem jasno

postawią Niemcy kwestję ewakuacji Nadrenji.

Wiedeń, 3-9. (AW) Pisma wieczorne donoszą z Berlina, że **Niemcy postawią w Genewie całkiem jasna kwestję opróżnienia Nadrenji i oświadczają, że uważają ją za zasadniczą kwestję woli pokojowej.**

Kanclerz Müller liczy się z tem, że **Briand zgodzi się na częściowe opróżnienie drugiej strefy.**

Kanclerz oświadczy, po porozumieniu się ze Stresemannem, że propozycję tą może przyjąć o ile opróżnienie drugiej strefy nie będzie połączone z obciążeniem trzeciej strefy.

Zamach samobójczy w Popradzie

KOŁO STAREGO SĄCZA.

Nowy Sącz, 3-9. (PAP.) Onegdaj Regina Zakrzewska, lat 18, rodem z Piotrkowa, przebywająca od dłuższego czasu na letnisku w Starym Sączu, w celach samobójczych rzuciła się z mostu kolejowego do Popradu. Tonącą wyratował przechodzący koło rzeki posterunkowy P. P., który natychmiast wskoczył do rzeki i wydobył niedoszłą samobójczynię. Powód samobójstwa nie został stwierdzony.

Granaty ręczne

W ŚWIĄTYNI SIKH.

Kalkuta, 3-9. (PAT.) Dnia 1 bm. wieczorem w mieście Kharagpur doszło do starcia między muzułmanami i hindusami. Do świątyni Sikh rzucono kilka ręcznych granatów, które poraniły kilkanaście osób. Pozatem podpalono parę domów. Nazajutrz doszło do walk ulicznych, podczas których 6 muzułmanów zostało zabitych, a wielu hindusów poraniono. W ciągu nocy nastąpiło pewne uspokojenie.

Nowy przewodniczący

LIGI NARODÓW.

Genewa, 3-8. — Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało 44 głosami na 50 głosów oddanych na swego przewodniczącego znanego duńskiego dyplomatę, Zahlego. Nadmienić trzeba, że na przewodniczącego Ligi Narodów wysuwana była również kandydatura min. Benesza. Pierwszą popierali Niemcy, drugą Anglicy. Jak widać, protegowany niemiecki uzyskał olbrzymią większość głosów.

Wycieczka akademików włoskich

W ZAKOPANEM.

Zakopane, 3-9. (PAP.) W dniu 2 bm. przybyła do Zakopanego wycieczka stypendystów włoskich w liczbie 12 na okres trzech tygodni i w tym czasie przejdą kurs zorganizowany przez prof. dr. R. Pollaka. Kurs trwać będzie do 22 września rb., poczem odjadą do Włoch.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3-9

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 117.00, Bank Małopolski 26.50, Bank Zachodni 33.00, Bank Polski 181.50—182.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 82.00, Siła i Światło 153.00—152.00, Chodorów 183.00, Cukier 63.00—62.75, Firley 68.50—69.00, Nobel 33.00, Lilpop 41.00, Modrzejów 43.00, Norblin 250.00, Ostrowieckie B 125.00—126.00—125.50, Ostrowieckie II emisja 119.00—120.00, Rohn 14.00, Starachowice 34.75, Haberbusz 232.00—234.00, Klucze 7.20.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.27 i pół, Paryż 34.82 i pół, Wiedeń 125.66, Praga 26.42, Włochy 46.71, Belgja 123.90, Szwajcarja 171.73—171.71, Dolarówka 5 proc. 90.75—89.75—90.90, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.75—53.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Pogodnie i chłodno

ZAPOWIADA PIM

Warszawa, 3-9. (Tel. wł.) Dziś w całej Polsce dość pogodnie i chłodno. W Warszawie o godz. 8 rano było 11 stopni, o 10 zaś rano — 13. Pozatem w Gdyni było 12 stopni, w Wilnie 11, w Bydgoszczy 10, we Lwowie 11, w Krakowie 9, w Zakopanem 7, w Morskiem Oku 3, na Hali Gąsienicowej 4, w Zaleszczykach 12.

We wtorek ma być dość pogodnie, lecz chłodno, rankiem miejscami mglisto. Słabe wiatry miejscowe.

Polskie Zagłębie Węglowe.

Ze sprawozdania Komisji ankietowej.

Polskie Zagłębie Węglowe tworzy wschodnią część t. zw. Polsko - śląskiego Zagłębia. Zachodnie obszary tego ostatniego należą do Niemiec i Czechosłowacji. Podział terytorjalny całego Zagłębia pomiędzy trzy państwa, przedstawia się następująco: Polska 3880 km. kw., Niemcy 570 km. kw., Czechosłowacja 950 km. kw.. Razem 5.400 km. kw.

Polskie Zagłębie Węglowe składa się z następujących 4-ech części składowych: 1) Górny Śląsk. 2) Zagłębie Dąbrowskie, 3) Zagłębie Krakowskie, 4) Śląsk Cieszyński, który pod względem górniczo - administracyjnym jest połączony z Górnym Śląskiem.

Pod względem geologicznym całe polsko - śląskie Zagłębie tworzy jedną całość. Granice pomiędzy wyszczególnionymi obszarami mają znaczenie wyłącznie polityczne.

Zasoby w naszem Zagłębiu obliczamy do 1000 metrów głębokości i biorąc pod uwagę pokłady o miąższości ponad 0.50 do 1.00 mtr. wyrażają się one następującemi cyframi: 1) Górny Śląsk 44.9 miljarda ton, 2) Zagłębie Dąbrowskie 2.2 miljarda ton, 3) Zagłębię Krakowskie 14.2 miljarda ton, 4) Śląsk Cieszyński 0.5 miljarda ton. Razem 68.8 miljarda ton.

Co do zasobów węgla. Polska zajmuje trzecie miejsce w Europie. Na pierwszem miejscu znajduje się Anglja — 182 miljonów ton; na drugiem Niemcy z ich 76-ciu miljonami ton. Z innych państw Zachodniej Europy Francja posiada do 1200 metrów głębokości 10 miljardów ton.

Ogólna miąższość utworów produktywnych naszego Zagłębia zmniejsza się w kierunku z zachodu na wschód. Na zochodzie, w pobliżu granicy między Śląskiem a Zagłębiem Krakowskiem, wynosi około 2.700 metr.

Utwory produktywne występują bezpośrednio na powierzchni tylko w nieznacznej stosunkowo części Zagłębia. Przeważnie zaś są przykryte przez t. zw. nakład, składający się głównie z utworów trjasowych i trzeciorzędowych.

Jak przedstawiają się warunki przyrodzone Polskiego Zagłębia w porównaniu z innemi głównemi Zagłębiami Europy Zachodniej?

Biorąc pod uwagę poziome rozmieszczenie zasobów węgla w poszczególnych krajach europejskich, dochodzimy do wniosku, że w krajach Europy zachodniej rozmieszczenie to jest pomyślniejsze niż u nas. Na zachodzie mamy cały szereg ośrodków wydobycia, znajdujących się w różnych częściach danego kraju, wówczas gdy u nas, poza niemającemi poważnego przemysłowego znaczenia obszarami węgla brunatnego, wszystkie nasze zapasy węgla są ześrodkowane w jednem Zagłębiu, leżącem, jak wiemy, na granicy państwa i w znacznej odległości od dróg wodnych.

Jak się teraz przedstawia podział zasobów w kierunku pionowym. to znaczy, gdzie jest korzystniejszy procent stosunku węgla zdatnego do odbudowy w porównaniu z ogólną miąższością pokładów? Otóż odpowiedź na to pytanie wykazuje stanowczą przewagę Polskiego Zagłębia w stosunku do północno - francuskiego i westfalskiego.

Z punktu widzenia grubości pokładów nasze Zagłębie wyróżnia się również korzystnie pośród innych głównych Zagłębi zachodniej Europy .

Natomiast pod względem wartości opałowej nasze węgle stoją przeciętnie niżej od węgli wspomnianych Zagłębi o 15 do 25 proc.. Węgle bowiem nasze pod względem wartości cieplnej wahają się pomiędzy 5000 kal. a 7600 kal. (zbliżają się do pierwszej cyfry na wschodzie, do drugiej na zachodzie Zagłębia) wówczas, gdy wartości te dla północnego zagłębia Francji wahają się w granicach 7000 do 9000 kal., a dla Westfalji w granicach 7400 do 9200. Angielskie węgle również odznaczają się wysoką wartością opałową.

Co do rozmaitości gatunków, to mamy u siebie przeważnie węgle gazowo - płomienne i gazowe. Zasoby węgli koksujących też są względnie nieduże, choć nie mamy możności wyrazić ich już obecnie w pewnych cyfrach. Należy przy tem zauważyć, że nasz koks jest naogół dość niskiego gatunku i nie wytrzymuje silniejszego ciśnienia. Pod tym względem jest przewaga po stronie Zagłębi północnej Francji i Westfalji, które posiadają prawie wszystkie gatunki węgla. Co do Anglji, to w przeciwieństwie do Polski nie posiada ona węgli gazowych i płomienno - gazowych, a tylko węgle tłuste i chude wraz z antracytami.

Reasumując powyższe porównania pomiędzy Polskiem Zagłębiem, a Zagłębiem zachodniej Europy stwierdzamy: Polska jest w gorszych warunkach pod względem położenia geograficznego swego węgla, jego jakości a w lepszych pod względem charakteru złóż.

Siedem pierwszych miejsc

na zlocie skautów wodnych na Węgrzech.

Nadeszły szczegóły triumfów drużyny im. Niemcewicza składającej się z 10 harcerzy pod kierownictwem komendanta druha Olędzkiego.

W zawodach indywidualnych Polacy zajęli drugie miejsce w ratowaniu tonącego, pierwsze w samarytance, pierwsze w liniarstwie, pierwsze w naprawie łodzi i pierwsze w ocenianiu odległości i wysokości Polska osiągnęła w tej konkurencji 190,7 p. i zdobyła puhar srebrny.

Drugie miejsce zajęła Anglja, trzecie Austrja, czwarte Niemcy.

W regatach wioślarskich z przeszkodami Polska uzyskała 19 punktów i zajęła również pierwsze miejsce przed Austrją i Anglją.

W sygnalizacji zajęli Polacy drugie miejsce za Anglją a przed Austrją.

W przeciąganiu liną na łodziach polscy harcerze zajęli pierwsze miejsce przed Anglią i Niemcami. Biesiada przy ognisku Polska pierwsze miejsce, Anglja drugie, Austrja trzecie.

W wiosłowaniu (600 m.) pierwsze miejsce zajęła Anglja, drugie Polska.

Dwunastogodzinna wycieczka z mapą i biwakowaniem bez komendanta. W tej konkurencji Polska zajęła pierwsze miejsce.

W pływactwie Polska zajęła drugie miejsce przed Anglją, a za Austrją.

Duch w obozie, karność, ogólne zachowanie się, dokładność itd. — Polska zdobyła pierwszą nagrodę. Należy zaznaczyć, że tej konkurencji Węgrzy nadawali największe znaczenie.

Ogółem na 10 konkurencji Polacy zajęli 7 pierwszych miejsc i dwa drugie. Ojczyzna harcerstwa Anglja — 2 pierwsze miejsca i 6 drugich. Austrja — 1 pierwsze i 1 drugie. Niemcy — 1 drugie.

Pracownikom państwowym należy umożliwić

kształcenie dzieci w szkołach średnich.

Centralna komisja porozumiewawcza Związków zaw. pracowników państwowych w Warszawie zajęła się sprawą, b. poważną dla szerokich kół inteligencji urzędniczej.

Początek roku szkolnego to jeszcze jedna poważna troska w rodzinach pracowników państw., mających dzieci w wieku szkolnym.

Szkół państwowych, gdzie opłata za naukę wynosi bardzo niewiele, jest ilość niedostateczna i bardzo duży procent rodzin pracowniczych, chcących dać swoim dzieciom wykształcenie w zakresie szkoły średniej, zmuszony jest do posyłania swoich dzieci do szkół prywatnych. Tu dopiero zaczyna się tragedja.

Czesne w szkołach prywatnych jest wysokie: wynosi w stolicy przeciętnie koło 800 zł. rocznie, płatnych w dziesięciu ratach miesięcznych w Zagłębiu Dąbrowskiem przeciętnie 650 zł. rocznie, a instytucja państwowa zwraca urzędnikowi za dziecko, kształcone w szkole prywatnej 300 zł. rocznie, bo tak sobie przed paru laty wykoncypowali w odpowiedniem Ministerstwie koszt nauki rocznej jednego ucznia w szkole.

Życie przez cały ten czas wykazuje, że obliczenie jest fałszywe, że żadna szkoła prywatna przy takiej kalkulacji dochodów nie mogłaby egzystować, ale potężny „kawałek" urzędowy chce przezwyciężyć życie i przezwycieża je kosztem nędznego budżetu urzędniczego.

Ze swojej groszowej pensji ma pracownik państwowy wydobyć i zapłacić różnicę urzędowo obliczonego i rzeczywistego faktycznego kosztu szkoły. Jeżeli ma dwoje dzieci w szkołach musi co miesiąc dopłacać te różnicę w wysokości 100 zł., co przy pensjach urzędników średniej nawet kategorji, pobierających 300 — 400 zł. stanowi sumę przekraczającą możność a cóż dopiero mówić o tysiącach pracowników państwowych, mających pensje daleko poniżej tej sumy. A dochodzą jeszcze wydatki na książki, zeszyty i przybory sportowe.

Nie prowadzi się jeszcze w szkołach dokładnego wykazu warunków domowych, w jakich zmuszona jest nasza młodzież szkół średnich pracować. Zestawienie takie dałoby przerażający obraz stosunków społecznych w dziedzinie opieki nad dzieckiem w wieku szkolnym, a bardzo znaczna część tych swoistych obrazków odnosiłaby się do dzieci pracowników państwowych.

Nie należą do rzadkości wypadki, że dziecko z tej sfery nie zabiera do szkoły drugiego śniadania, żywi się na obiad wraz z całą rodziną ziemniakami, rzadko kiedy widząc na stole potrawę miesną, bo inaczej nie da się zaoszczędzić w budżecie owych stu zł., niezbędnych na kształcenie dzieci.

Wielki już czas poddać rewizji rozporządzenie, mocą którego udział państwa w opłacie czesnego za dzieci urzędników państwowych wyraża się sumą 300 zł. rocznie.

C. K. P. już w roku zeszłym zwracała się w tej sprawie z odpowiednim memorjałem, jak dotychczas bezskutecznie. W chwili obecnej C. K. P. gromadzi materjały, odnoszące się do tego zagadnienia i zamierza w najbliższym czasie akcję w tej sprawie ponowić.

Kwota 300 zł. zwracana urzędnikom państwowym za dziecko, kształcone w szkole prywatnej, została ustalona przed kilku laty, gdy kurs dolara wynosił 5.18 zł. Kwotę tę wypośrodkowano na podstawie obliczenia kosztów utrzymania ucznia w szkole państwowej, nie biorąc pod uwagę, że szkoły państwowe posiadają przeważnie własne gmachy, że na pomoce naukowe łożą tam komitety rodzicielskie, dając b. często również opał i światło. Obecnie norma 300 zł. jest tem bardziej niską i krzywdzącą zarówno urzędników jak i dotkliwą dla szkół prywatnych, dlatego słuszne są żądania C. K. P.

Pomnik E. Orzeszkowej

STANIE JESIENIĄ W GRODNIE.

Grodno obchodzić będzie na jesieni r. b. piękną uroczystość odsłonięcia pomnika Elizy Orzeszkowej. Pomnik ten, dłuta artysty-rzeźbiarza z Warszawy, p. Zerycha, twórcy „Chrystusa", jest już na ukończeniu.

Pomnik ten stanowi jedno drobną cząstkę zamierzeń Komitetu im. Elizy Orzeszkowej. Ma on w programie, m. inn. wybudowanie wielkiego domu im. Elizy Orzeszkowej, który mieściłby wzorową szkołę powszechną, bibljotekę, czytelnię, salę odczytowo-koncertową itd. Projekt gmachu jest już opracowany.

Koszty wyniosą zapewne ponad miljon złotych, którą to sumę Komitet zamierza zebrać od wszystkich Polaków Rzeczypospolitej.

Wprowadzenia prohibicji

na całym świecie

DOMAGAĆ SIĘ BĘDZIE DELEGACJA POLSKA W GENEWIE.

„United Press" donosi z Genewy, że sensacją obecnej sesji Ligi Narodów będzie wniosek o zaprowadzenie prohibicji międzynarodowej.

Wniosek ten postawiony **przez Finlandję, Polskę i Szwecję** znalazł żywe poparcie w amerykańskich kołach antyalkoholowych.

Narazie nie chodzi jeszcze o doraźne, gwałtowne usunięcie alkoholu z widowni świata, ale o wyłonienie komisji rzeczoznawców, któraby wszechstronnie rozpatrzyła problem prohibicji zarówno z naukowego, jak z praktycznego punktu widzenia.

Niewątpliwie wniosek ten napotka na poważny opór ze strony państw, produkujących wina, albowiem projekt rezolucji prowadzi do oddania całego handlu alkoholem pod nadzór i pod międzynarodową kontrolę Ligi.

Wnioskodawcy odpowiadają na te zarzuty, że **sprawą alkoholu Liga się już zajmowała w związku z kwestją handlu żywym towarem.**

Zwolennicy „suchego świata" przypominają też, że prohibicja w krajach, które już zaprowadzły, chybia celu, bo nie jest międzynarodową i dlatego powoduje przemytnictwo alkoholowe.

Rozszerzenie kompetencji

KURATORÓW SZKOLNYCH

Minister W. R. i O. P. wydał ostatnio rozporządzenie będące wyrazem odciążenia Ministerstwa w zakresie spraw, które mogą być załatwiane przez władze szkolne II instancji.

W myśl tego rozporządzenia zostało kuratorom przekazane prawo mianowania i zwalniania tymczasowych nauczycieli państwowych szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich oraz nadzór nad niższem i średniem szkolnictwem zawodowem, wreszcie prawo udzielania wszelkich urlopów podległym funkcjonarjuszom.

Następnie uchylone zostało postanowienie, zastrzegające dla ministra prawo przenoszenia w stan spoczynku nauczycieli kierowników i nauczycieli preparand nauczycielskich oraz publicznych szkół powszechnych. Na koniec we wszelkich sprawach uczniów szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, kuratorowie mają orzekać ostatecznie, jako instacja odwoławcza od decyzji dyrekcji szkoły.

Bunt dzieci w Moskwie.

ATAK TŁUMU WYCHOWANKÓW.

W jednej z moskiewskich ochronek Krupiowaja wybuchła niedawno czwarta z rzędu, w ciągu zaledwie trzech miesięcy, rewolta, znajdujących się w niej sierot.

Dwustu „wychowanków" zdemolowało wewnętrzne urządzenia ochronki, a następnie podpaliło budynek.

Dziecięca rewolucja miała podłoże ekonomiczne: pod adresem zarządu ochronki wysunięte zostały żądania lepszego pożywienia, ubrań, bielizny i pościeli. Gdy zarządzający odrzucił te żądania, tłum jego „wychowanków", rekrutujących się z dzieci bezdomnych, uzbrojony w fińskie noże, kije i kamienie, rzucił się na niego, pobił i zaczął demolować urządzenia ochronki.

Wszelkie interwencje zawiodły.

Jak widać, władze sowieckie mają poważny kłopot ze swymi najmłodszymi wychowankami, którym jakoś niezupełnie odpowiadają urządzenia socjalne sowieckiego raju!

ZYGZAKIEM.

A ja nie!

Idą dla ciebie czasy mozolne,
Chłopcze ze złotą, dużą czupryną,
Bo odświeżone już mury szkolne
Pełne twych głosów ranną godziną.

Będzie cię nękać zadań zawiłość,
Symbole chemji, fizyczne prawo
I „Tadeusza" do Zosi miłość
Zmorą ci stanie nad szkolną ławą.

Robiąc straszliwie ponurą minę,
Będziesz co wieczór stalówką orał,
Klnąc po cichutku rok i godzinę,
W której się Cezar z Gallami porał.

I westchniesz często, by psor nie pytał,
Zeszyt twój będzie tonął we dwójach,
Będziesz pod ławką ukradkiem czytał
O Rinaldinim i innych zbójach.

Będziesz miał czarne ręce bez miary,
Jakbyś z kurami rozgrzebał grzędę
I czasem będziesz szedł na wagary.
A ja (mój Boże!), ja już nie będę.

Ćw.

GŁOSY PUBLICZNE.

O przyszłość młodzieży

Fakt zamknięcia prywatnego seminarjum żeńskiego w Dąbrowie niетyl ko niemile zaskoczył ogół rodziców, posyłających swe dzieci do tej uczelni, lecz również żywo poruszył wszystkich, którzy dobro młodzieży mają na względzie. Seminarjum to istniało bowiem kilka lat i kształciło około 100 uczenic, likwidacja zaś nastąpiła dnia 30 sierpnia br., t. j. omal że nie w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Można sobie wyobrazić rozpacz młodzieży, która powróciwszy z letnisk z przerażeniem dowiaduje się, że wrota szkoły zamknięto nazawsze. I zaczyna się gorączkowa wędrówka rodziców do miast sąsiednich celem znalezienia miejsca dla dzieci. Niestety zapóźno! Wszędzie ta sama odpowiedź „niema miejsca". Rok szkolny stracony.

Nasuwa się pytanie: czemu wyrządza się taką krzywdę młodzieży, czemu w zaraniu ich lat młodzieńczych wszczepia się w nie jad zniechęcenia, dlaczego nie zawiniwszy mają ponosić karę zmarnowania roku szkolnego? Przecież współczesna pedagogika podkreśla, iż dziecko należy otoczyć atmosferą słońca, radości i swobody, że nie wolno skazywać go na udrękę i zmartwienia, że należy uszanować jego prawo do szczęścia.

Nie wolno nam zakrywać oczu na niebezpieczeństwo, jakie powstaje, gdy obojętnie odnosić się będziemy do tych zagadnień. Pole do popisu ma nowozałożona placówka pod nazwą „Towarzystwo opieki moralnej nad młodzieżą", które winno jaknajrychlej utworzyć specjalne poradnie dla rodziców informujące dokładnie, wyczerpująco a bezstronnie, jakie szkoły mogą spełniać solidnie swe zadanie, które z nich mają prawa i jakie, i t. d.

Kwestja bowiem wyboru uczelni w Zagłębiu nabiera symptomatycznego znaczenia, jeśli się zważy, iż różne niepowołane jednostki żerują na nieświadomości rodziców i młodzieży. Dość rzucić okiem, zwłaszcza obecnie na mury domów i parkany, by stwierdzić wielką ilość plakatów, odezw i t. d., któremi szumnie reklamują się w rzeczywistości liche i nie mające racji bytu różne kursy gimnazjalne, wieczorowe buchalteryjne i t. p.

Zdarzają się nawet wypadki, niestety nie sporadyczne, że osoby, wydalone z instytucyj na mocy wyroku sądowego, skazującego za poważne nadużycia, otwierają następnie „kursy buchalteryjne". Oczywiście o wychowawczem (w dobrem tego pojęciu znaczeniu) oddziaływaniu na młodzież niema tam mowy, gdyż kursy tego rodzaju tylko zdeprawować mogą obałamuconych słuchaczy.

Czas położyć kres samowolnym harcom niepowołanych „pedagogów". Stawka rozgrywa się wielka! Chodzi o przyszłość młodzieży.

Jan Kazański
nauczyciel gimn.

Największa dotąd impreza

kolarska na szosach.

PIERWSZY WYŚCIG DOOKOŁA ŚRODKOWEJ POLSKI — 1542 KL.

„Przegląd Sportowy" przy pomocy Warszawskiego T-wa Cyklistów i innych organizuje pierwszy próbny olbrzymi wyścig kolarski **„Dookoła Polski"**, który trwać będzie od 7 do 16 września r. b. i podzielony jest na 8 etapów:

1 etap Warszawa—Lublin, 167 klm.
2 etap Lublin — Lwów, 194 klm.
3 etap Lwów — Rzeszów, 168 klm.
4 etap Rzeszów — Kraków, 193 klm.
5 etap Kraków — Wieluń, 233 klm.
6 etap Wieluń — Poznań, 212 klm.
7 etap Poznań — Łódź, 221 klm.
8 etap Łódź — Warszawa, 144 klm.

Do wyścigu tego, wymagającego wielkiego wysiłku fizycznego zapisało się 70-ciu kolarzy z całej Polski, **z Sosnowca startować będą znani kolarze z Klubu S. T. C. pp. Stefan Polak i Józef Rasiński, którzy ruszą na rowerach firmy K. Baran w Sosnowcu.**

Dla zachęty zawodników na przyszłe lata komitet wykonawczy wyjednał wiele cennych nadróg honorowych u samorządów, w wojskowości, oraz firm handlowych w całej Polsce, gdyż będą również rozdawane nagrody indywidualne w poszczególnych etapach; a więc naprz. **na 5 etapie, w którym znajduje się Sosnowiec, część Będzina, Siewierza i t. d.** wręczane zostaną miejscowe nagrody: w Sosnowcu nagroda Sejmiku będzińskiego, firmy Paweł Kucharski, firmy „Ster" (właśc. K. Wróblewski i S-ka), oraz zarządu Klubu S. T. C.; **w Będzinie na przedmieściu wręczone będą 2 nagrody zarządu miasta Będzina; w Siewierzu nagroda Sejmiku zawierciańskiego i t. d.**

Przez Zagłębie Dąbrowskie zawodnicy będą przejeżdżać **dnia 12-go września r. b. o godzinie 10 rano od strony Modrzejowa.**

Dla propagandy miejscowego społeczeństwa, **w Sosnowcu na ulicy 3-go Maja naprzeciw cukierni warszawskiej urządzona będzie etapowa meta, przymusowy postój 15 minut każdego zawodnika, zdjęcia filmowe, megafony i stacja wyżywienia na podwórzu cukierni warszawskiej.**

Członkowie Komitetu organizacyjnego na terenie Zagłębia Dąbrowskie go są następujące osoby: **p. Józef Boxa, starosta będziński, p. Czesław Kowalski, starosta zawierciański, p. Artur Michael, prezydent m. Będzina, p. Janusz Fliski, prezes Klubu S. T. C. i p. Tadeusz Opioła, redaktor naszego pisma.**

W najbliższych dniach podamy szczegółowy plan jazdy zawodników przez ulice m. Sosnowca i Pogoni, oraz dokładny spis nagród miejscowych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Wtorek	Dziś Rozalji P. Jutro Wawrzyńca. Wsch. słońca 4 m. 52 Zach. „ 18 m. 17

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Ona moja jedyna" (Flirt na plaży).

Program radjowy

WTOREK 4 WRZEŚNIA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
17.00 — Odczyt p. t. „Z wycieczek po Spiszu i Orawie" — Cz. II — wygł. p. Henryk Dobrowolski.
17.25 — Wykład historji Polski.
18.00 — Koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Zamorskiej i p. Marjana Jastrzębskiego (śpiew). W programie muzyka operetkowa (arje i duety).
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat harcerski.
19.35 — Odczyt organizowany przez LOPP. w Katowicach.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **POMYLONA DATA.** W nagłówku wczorajszego numeru „Kurjera Zachodniego" podano przez pomyłkę datę 2 zamiast 3 września.

× **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** W dniu 1-szym września 1928 r. w kościele parafjalnym w Będzinie został zawarty związek małżeński pomiędzy Zofją Szperlingową i Władysławem Hanem. 5006

× **ZAMIANA ZNISZCZONYCH DOWODÓW OSOBISTYCH.** Zamiana zniszczonych dowodów osobistych dokonywana jest obecnie na prowincji przez starostwa, a w stolicy przez starostwa grodzkie bez żadnych trudności. Należy jedynie przedstawić dowód zniszczony pocztem starostwa, po sprawdzeniu odpowiednich dokumentów w archiwach, wydają nowy dowód osobisty za zwrotem kosztów druku.

Mieszkańcy Sosnowca

NIE SPEŁNIAJĄ SWEGO OBOWIĄZKU WOBEC L. O. P. i P.

Tydzień bieżący poświęcony jest Lidze obrony powietrznej i przeciwgazowej. Zdawałoby się, że niemasz już obywatela polskiego, któryby nie rozumiał we własnym dobrze zrozumianym interesie korzyści, jakie przynosi Liga krajowi i jego poszczególnym obywatelom. Zdawałoby się, że nie znajdzie się nikt, ktoby nie pośpieszył z datkami na rzecz Ligi i nie pokazał wrogom Polski, iż jest ona dzięki ofiarności swych obywateli zawsze gotowa do odparcia wrogich zakusów.

Aliści z przykrością musimy to zaznaczyć, nie wszyscy doceniają ważności roli L. O. P. i P. i ofiarność społeczeństwa nie jest dostateczna. Szczególnie widać to w rozprzedaży nalepek, których nikt prawie nie nabywa. Przedewszystkiem jest to obowiązkiem kupców i zamożniejszych mieszkańców Sosnowca, aby w oknach ich mieszkań, względnie składów widniały nalepki L. O. P. i P.

Przypominamy, że nalepki te w cenie 20 gr., 50 gr. i 1 zł. można nabywać w kancelarji Ligi na plebanji przy ul. Kościelnej oraz w składach pp. Kucharskiego i Czechowskiego przy ul. 3 Maja w Sosnowcu.

Jeszcze do nadchodzącej niedzieli trwać będzie tydzień lotniczo-przeciwgazowy, czasu więc jeszcze jest dużo na to, by spełnić obowiązek obywatelski.

× **KTO MOŻE SZPERAĆ W AKTACH SĄDOWYCH.** Prezesi Sądów okręgowych wydali zarządzenie sekretarjatom sądów w sprawie dostępu do akt sądowych. Akta sądowe mają być okazywane jedynie członkom palestry i aplikantom, prowadzącym poszczególne sprawy za okazaniem odpowiedniego pełnomocnictwa. Rozporządzenie to ma na celu zamknięcie archiwów sądowych dla osób niepowołanych (pokątnych doradców) wobec licznych wypadków ginięcia aktów sądowych.

× **ODCZYTY W GRODŹCU.** Dziś we wtorek 4 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali Szkoły Nr. 1 w Grodźcu (koło kościoła) prof. Dziubowicz wygłosi nader interesujący odczyt pod tytułem: „O wojnie gazowej i środkach obrony". Wejście bezpłatne. Odczyt ten będzie **powtórzony we środę 5 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Klubu Grodzieckiego (Wstęp 50 gr.).**

Ważne udogodnienie

W SPRAWIE TARGÓW GMINNYCH.

Dotychczas uzyskanie zezwolenia na uruchomienie targów, zwłaszcza w miejscowościach wiejskich połączone było z licznemi trudnościami i wydatkami gdyż pozwolenia takie wydawały władze, wyższe i wymagały mnóstwa wszelkiego rodzaju zaświadczeń, danych i t. p. dowodów. Obecnie, na podstawie artykułu 60 nowej ustawy przemysłowej, w sprawie urządzania targów gminnych poczynione zostały duże ulatwienia, a, między innemi to, że pozwolenie na otwarcie targów takich wydaje starostwo.

Ułatwienie powyższe ma dla szeregu miejscowości w powiecie Będzińskim jak Grodźca, Strzemieszyc, Niwki, ważne znaczenie i niewątpliwie szereg gmin z udogodnienia tego skorzysta, targi bowiem odgrywają poważną rolę w ożywieniu ruchu handlowo - przemysłowego i rozwoju gmin wiejskich.

× **NOWE CECHY.** Na podstawie nowej ustawy przemysłowej zorganizowany został cech czapników, kapeluszników i kuśnierzy żydowskich w Sosnowcu. Od było się również zebranie organizacyjne cechu metalowców żydowskich, gdzie wybrano zarząd oraz przyjęto statut sądu polubownego, jak również odbyło się zebranie zarządu cechu ślusarzy, tokarzy drzewnych, stelmachów i szczotkarzy żydów w Sosnowcu. Wymienione zebrania odbyły się w obecności przedstawiciela starostwa referendarza J. Lechowskiego, jako nadzorczej władzy przemysłowej.

× **Z L. O. P. P. W DĄBROWIE.** W związku z wykonaniem programu Tygodnia lotniczego i gazowego w Dąbrowie, odbędzie się we wtorek dnia 4 września r. b. o godz. 7 i pół wiecz. w biurze banku Udziałowego zebranie zarządu L. O. P. P. na które wszyscy członkowie zarządu proszeni są o konieczne przybycie

× **ODCZYT W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ.** Dziś we wtorek o godz. 7 wieczorem w sali Związku kolejarzy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 4, odbędzie się odczyt pt. „Sprawa mieszkaniowa u nas a zagranicą". Odczyt ten wygłoszą dr. Marczyński i inż. Dzierżawski. Po odczycie odbędzie się organizacyjne zebranie spółdzielni mieszkaniowej w Sosnowcu

× **POTANIENIE W SIERPNIU.** Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że w **sierpniu** r. b. koszt utrzymania zmniejszył się o 0,72 proc. Na wynik ten wpłynęło potanienie ziemniaków i chleba

× **NOWY DOSTAWCA ENERGJI ELEKTRYCZNEJ.** W ubiegłą niedzielę Będzin zakończył ostatnie swe stosunki z elektrownią okręgową w sprawie dostawy prądu dla miasta, w tym dniu bowiem nastąpiło przełączenie kabla i od tej chwili miasto zaopatrywane jest w energję elektryczną przez miejski zakład elektryczny, otrzymujący prąd z Tow. fracusko - włoskiego. Nowe urządzenia działają bez zarzutu i wielu mieszkańców Będzina nawet nie wiedziało o tem, że ubiegłej nocy korzystali już z prądu innego zakładu.

× **CEBULA I SZTYLET.** Znany w Sosnowcu kupiec p. Bolesław Koss ma posesję przy ul. 1 Maja 14. Jest tam i ogródek, a w nim rośnie cebula. Po tę właśnie cebulę wybrali się w nocy z niedzieli na poniedziałek dwaj młodociani złodziejaszkowie: Jan Rams i Aleksander Gazda. Gdy ich ze skradzioną cebulą przychwycił woźny, jeden ze złodziejaszków zdołał mu się wymknąć i pobiedz po pomoc, która się też wkrótce zjawiła w osobie indywiduum nazywającego się Kazimierzem Kowalczykiem. Ów Kowalczyk ze sztyletem w ręku napadł na dozorcę. Złodziejaszkowie zdołali zbiedz, ale Kowalczyka zdołano zatrzymać. Od niego dowiedziano się, kto skradł cebulę. Ostatecznie cała trójkę zatrzymano. Jednocześnie St. Świeca zameldował, że z jego lokalu biurowego również przy ul. 1 Maja **14** nieznani sprawcy skradli maszynę do pisania „Ideal" wartości 1000 zł. Podejrzenie o te kradzież pada na Ramse i Gazdę

Zbryzgana krwią ludzką karuzela.

Spór o miejsce rozstrzygnięty śmiertelnem uderzeniem noża.

Na podstawie licznych dowodów prasa miejscowa jednomyślnie stwierdza, iż rozpasanie chuliganerji na terenie Zagłębia przybiera zastraszające rozmiary, niema bowiem tygodnia, aby w tej lub innej miejscowości nie miały miejsca wypadki, wywołujące nietylko ogólny niepokój, lecz wręcz przerażenie wśród mieszkańców danej dzielnicy.

Doszło do tego, że w biały dzień popełniane są w śródmieściu napady chuliganerji, która za pomocą kija i noża załatwia porachunki z przeciwnikami, a niejednokrotnie, dając ujście zwierzęcym instynktom, napada na Bogu ducha winnych przechodniów. Wszak stosunki pod tym względem zaczynają naprawdę przypominać zwyczaje meksykańskie, w Zagłębiu bowiem istnieje szereg dzielnic, w których pokazanie się w porze wieczorowej lub nocnej grozi niewątpliwie jeżeli nie utratą życia, to poranieniem i kalectwem i stan ten prawdopodobnie nietylko nie ulegnie poprawie lecz wszystko przemawia za tem, iż stosunki z każdym dniem będą gorsze, miarodajne bowiem czynniki twierdzą, iż brak jest u nas odpowiednich przepisów do zwalczania tej plagi, a chuliganerja, wiedząc widocznie o tem, pozwala sobie na coraz lepsze wybryki.

Być może, że kiedy dopiero ofiarą chuliganerji padnie któraś z osób, zajmujących wyższe stanowisko, wtedy zrobi się huczek i niewątpliwie znajdzie się radykalny sposób na poskromienie rozwydrzonych opryszków. My jednakże nie możemy czekać na taką sposobność i obowiązkiem naszym jest ostrzegać i alarmować w przekonaniu, że jeżeli czynniki lokalne nie mogą opanować sytuacji, może władze wyższe tem się wreszcie zainteresują i wydadzą stosowne zarządzenia, kładąc kres tej pladze.

O rozmiarze rowydrzenia chuliganerji świadczą dwa ostatnie, nowe zdarzenia.

Na placu przy ulicy Kołłątaja w Będzinie stoi karuzela, ciesząca się zwłaszcza w dni świąteczne, dużem powodzeniem. Wiadomo ogólnie, z jakich sfer pochodzą amatorzy tej rozrywki, nic też dziwnego, iż przy karuzelach powstają częste kłótnie i bójki.

Tak było i w Będzinie, z tą jedynie różnicą, iż zatarg wynikł na niezwykle błahem tle i zakończył się wyjątkowo tragicznie.

Otóż w porze nocnej, kiedy podniecenie może nietyle pod wpływem jazdy na karuzeli, ile wypitego alkoholu, doszło do punktu kulminacyjnego w pewnej chwili pomiędzy niejakim Janem Śliwą, zamieszkałym przy ulicy Legjonów 151 w Dąbrowie, a Władysławem Mirzgalskim, zamieszkałym przy ulicy Podzamcze 44 w Będzinie. Poszło o... miejsce na karuzeli. Mirzgalski bowiem pierwszy zajął i nie chciał go Śliwie ustąpić. Nastąpiła ostra słowna utarczka, poczem Śliwa wyjął rewolwer i strzelił do przeciwnika, który z przestrzeloną piersią runął na ziemię. Przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł.

Przy odprowadzaniu zabójcy do komisarjatu ujęto drugiego opryszka, kolegę Śliwy, Feliksa Głogowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który 8 klg. kamieniem chciał zadać cios posterunkowemu, aby tym sposobem uwolnić kompana z opresji i ułatwić mu ucieczkę. Na szczęście zamiar przezorny posterunkowy udaremnił i opryszka w porę zatrzymał. Podczas rewizji znaleziono przy nim duży nóż rzeźniczy, zwykłą broń chuliganerji.

Podobny wypadek miał miejsce na ulicy Małachowskiego w Będzinie, gdzie dzięki tylko zbiegowi okoliczności, wynik nie był tak tragiczny.

Otóż na przechodzącego ulicą Kazimierza Chebdowskiego napadł znany opryszek Domagalik z Małobądza, który kijem zaczął okładać swą ofiarę. Ponieważ Chebdowski bronił się, drab wyjął nóż i zadał nim kilka ciosów napadniętemu. Tylko dlatego, że Chebdowski zasłonił się ręką, uniknął pewnej śmierci, a przybyła policja unieszkodliwiła opryszka.

Słowem, mamy coraz lepsze dowody rozpasania chuliganerji, której nie można poskromić rzekomo z braku odpowiednich przepisów.

DORA I PESLA

dwie wielkie działaczki od komunistów.

Zorganizowany przez komunistów tak zwany tydzień młodzieży komunistycznej daje społeczeństwu dużo materjału ilustrującego rodzaj roboty komunistycznej i zdradzającego sposoby, jakich używają w Polsce emisarjusze bolszewiccy.

Jak już donieśliśmy w numerze wczorajszym, władze policyjne zlikwidowały komórki Związku młodzieży komunistycznej w Klimontowie, aresztując sześciu młodocianych komunistów, bądź to kolportujących bibułę komunistyczną, bądź też będących czynnymi członkami partji.

Aresztowania jednak nie na tym się tylko skończyły, bo wczoraj przy dalszym likwidowaniu klimontowskiej komórki komunistycznej zostali aresztowani: t. zw. technik komunistyczny (kolporter bibuły) Jan Dworzaczek, Stefan Leśniak, członek partji i Józef Mierzwa, skarbnik komórki. Wszyscy z Klimontowa. Aresztowano również Dorę Kasjer, liczącą 17 wiosen. Panna Dora zajmowała się wygłaszaniem uczonych prelekcyj, agitowała i wogóle uświadamiała młodzież klimontowską. Wiek jej świadczy dobitnie o poziomie tych prelekcyj i o tem, że niekoniecznie treść „odczytów", ale sama osoba panny Dory mogła być nielada atrakcją dla młodych i pełnych temperamentu młodzieńców z Klimontowa.

Jaką rolę odgrywają nadobne Dory w ruchu komunistycznym, dowodzi jeszcze inny fakt. Donosiliśmy również wczoraj o rozproszeniu organizującej się na Ksawerze manifestacji komunistycznej i aresztowaniu Abrama Czarnego.

Prócz niego aresztowano Icka Borzykowskiego lat 21 i Abrama Suchcckiego lat 17. Obaj z Będzina.

Pozatem aresztowano Stanisława Kieljema lat 21 i jego narzeczoną Peslę Szajerównę. Dalecy jesteśmy od tego, aby nawet wobec komunistów nie zachować miary, gdy chodzi o ich życie prywatne, ale przecież, gdy się zważy niewiele więcej niż chłopięcy wiek narzeczonego Kieljema i niecodzienny wypadek narzeczeństwa z żydówką (oboje bezwyzna niowi), to przecież na ten temat nasuwa się wiele poważnych refleksyj.

Oto gdzie trzeba szukać źródła zatruwania duszy polskiej młodzieży robotniczej.

Jak pomysłowy rzemieślnik grecki

zarejestrował się, dając piękny przykład obywatelom polskim.

Na podstawie nowej ustawy przemysłowej, zajmować się mogą pracą rzemieślniczą tylko obywatele polscy, którzy nb. muszą być zarejestrowani pod groźbą utraty prawa wykonywania swego zawodu.

Otóż w sytuacji takiej znalazł się pewien rzemieślnik — grek, zamieszkały w naszym powiecie.

Jegomość ów handlował od kilku lat pantoflami, gąbkami i nikt go się nie czepiał i nie wymagał od niego jakichkolwiek zaświadczeń uzdolnienia lub rejestracji.

Nagle wchodzi w życie nowa ustawa przemysłowa i grek stanął wobec alternatywy utraty możności zarobkowania, lub prowadzenia handlu wbrew przepisom, co grozi przykremi konsekwencjami. Grecy jednakże słynęli ze sprytu i pomysłowości i nasz grek zagłębiowski dowiódł, że i on cenne te zalety posiada. Zamiast, jak mówi znane przysłowie, udawać greka, t. j. prowadzić przed siębiorstwo wbrew przepisom i liczyć na los szczęścia, grek zjawił się u władz, prosząc o wydanie mu potrzebnego zaświadczenia oraz o zarejestrowanie go. Kiedy mu odpowiedziano, iż cudzoziemcy nie mogą korzystać z tego przywileju, grek wyciągnął z kieszeni zaświadczenie rządu greckiego, stwierdzające, iż w Grecji obywatele polscy bez żadnych trudności mogą prowadzić handel i rzemiosła.

Wobec takiego dokumentu sprawa przybrała całkiem inny obrót, bowiem na podstawie prawa wzajemności obywatele greccy muszą korzystać u nas z podobnego uprawnienia i oczywiście rzemieślnik grecki otrzymał żądane zaświadczenia.

Jest to, zdaje się, pierwszy wypadek w Polsce otrzymania uprawnień rzemieślniczych przez rzemieślnika obcokrajowca.

× **PORZĄDKI W SZPITALU CZELADZKIM.** Pomimo częstego zwracania przez nas uwagi na panujące w szpitalach czeladzkich nieporządki i mimo częstej interwencji policji, szpitale te nadal zagrażają zdrowiu okolicznych mieszkańców. Onegdaj np. mieszkańcy ul. Bytomskiej i Szpitalnej zwrócili się do miejscowej policji ze skargą na szpital Kasy chorych, z którego przepełnione doły kloaczne przelewały się na wspomniane ulice, powodując straszny zaduch. Poszkodowani zastanawiają się poważnie nad tem, gdzie i do kogo się udać, by zmusić władze szpitalne do przestrzegania należytego porządku.

× **SZABASOWA GARDEROBA** Srula Bożychowskiego, zamieszkałego w Czeladzi przy ul. Krzywej 17, znikła onegdaj jak kamfora z mieszkania niepocieszonego jej właściciela, który tym sposobem poniósł stratę 120 zł.

× **CIELAKA Z WOZU SKRADZIONO** niejakiemu J. Wytyczce z G. Śląska, gdy zostawił furgon naładowany mięsem bez dozoru na ulicy, a sam poszedł do restauracji na piwko. Cielęcych złodziejaszków w osobach W. Kończyka i S. Dziekońskiego ujęła b. rychło policja

Po wypłacie.

KULĄ W NOGĘ.

Trudno zgadnąć, jak to tam było... Nikt tego nie wie, ani ja, ani policja, ani sami bohaterowie wypadku, czemu się dziwić nie można, bo to było w niedzielę po pierwszym i wypłacie, kiedy co drugi mniej szanujący się obywatel wypija tyle wódki, iż staje się innym człowiekiem, może nie lepszym, niż dotychczas, ale napewno zmienionym nie do poznania. Skutek jest taki, że zgoła najporządniejsi ludzie wyczyniają brewerje, których później po niewczasie żałują.

Szedł sobie tedy w stanie nietrzeźwym górnik kop. Hr. Renard Mateusz Izdebski (Bukowa 11) w towarzystwie kolegi swego Antoniego Kurasińskiego (Karpacka 5) również nietrzeźwego.

W drodze pokłócili się z sobą. W Izdebskim zawrzała krew gorąca i wyjąwszy rewolwer strzelił do kolegi, raniąc go w mięśnie lewej nogi powyżej kolana. Zrobiła się wściekła awantura i zbiegowisko, Kurasińskiego odwieziono do szpitala w Sielcu, a Izdebskiego odprowadzono do komisarjatu.

Barchan w ogródku,

CZYLI OKO POLICYJNE W NOCY.

W ub. sobotę z wagonu na stacji w Sosnowcu dokonano kradzieży kilku sztuk barchanu.

W nocy policja urządziła obławę i na jednym z pustych placów znalazła dwie duże sztuki tego materjału. Policja nie zbyt się tym wypadkiem ucieszyła, bo cóż jest po barchanie, kiedy złodzieja niema. Więc pozostawiła barchan w spokoju. Niech sobie leży dopóty, dopóki nie przyjdzie ten, kto go sobie przywłaszczył. Kilku policjantów ukryło się w pobliżu miejsca, gdzie miał wpaść w pułapkę złodziej. Wkrótce przyszedł po barchan zawodowiec w fachu złodziejskim niejaki Stanisław Szklarski, niedawno po ogłoszeniu dymisji wypuszczony z więzienia.

Policja wyszła z cienia i zatrzymała Szklarskieg ku jego zrozumiałemu niezadowoleniu. Przekazano go sędziemu śledczemu.

Nie na tem koniec.

Dalszy wywiad policyjny wykazał, że skradzionego było więcej, bo oto w ogródku maszynisty kolejowego Józefa Laskowskiego (3 Maja 22) znaleziono jeszcze dwie sztuki barchanu, a w mieszkaniu maszynisty następnie dwie sztuki. Maszynista Laskowski, zauważywszy w ogródku materjał, wziął go do mieszkania, odkładając na później zameldowanie policji ewentualnie władzom kolejowym.

Celem dania wyjaśnień Laskowski został wezwany do sędziego śledczego.

Ze sportu.

SOSNOWIEC—BĘDZIN I DĄBROWA.

Komunikat oficjalny kapitana Związkowego Kiel. Z. O. P. N.

Wyznacza się na dzień 8 września rb. o godz. 4 popoł. zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacją miasta Sosnowca i reprezentacją miast Będzina i Dąbrowy Górniczej na rzecz Ligi obrony powietrznej państwa.

Na miejsce odbycia zawodów wyznacza się boisko „Victorji" w Sosnowcu, która winna oddać boisko w zupełności przygotowane do zawodów wraz ordynerami.

Wyznacza się następujących graczy do reprezentacji Sosnowca: Skawiński (Ruch), Jeżewski, Kopala, Skorus, Morgała, Koprowski, Staniszewski(wszyscy z Victorji), Kijański, Bergiel, Wawrzyniak, Duszyński, Dudek, Jakubczyk (wszyscy z Sosnowca), Charytan, Lubelski i Szmidt (Makabi).

Kostjumy i sztuce dla reprezentacji Sosnowca dostarczy T. S. Victorja. Po jednej piłce dostarczą Ruch, Makabi i Arja. Wymienieni gracze winni przybyć z własnemi butami footbalowemi.

O godz. 2 popoł. przedmecz Sosnowiec II — Victorja II. Szatnia dla wszystkich graczy na boisku zawodów.

W związku z powyższemi zawodami zabrania się w dniu 8 bm. wszelkich gier w piłkę nożną na terenie Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.

Kapitan Związkowy — Lwowski.

ŚWIT — SOSNOWIEC.

W ub. niedzielę odbyły się zawody w piłkę nożną między Świtem i Sosnowcem z wynikiem 2:0 na korzyść Sosnowca.

Dobre przyjacielskie stosunki, jakie panują od dłuższego czasu pomiędzy Sosnowcem a Świtem, udzieliły się również i drużynom na boisku i nie można było dostrzec u graczy tej bezwzględnej chęci pokonania przeciwnika za wszelką cenę. Sosnowiec tylko okresami wysilał się na grę energiczniejszą, ale dobra obrona bramkarza Świtu utrzymała do przerwy wynik bezbramkowy.

Druga połowa uprzytomniła graczom Sosnowca, że chociażby 1:0, to jednak należy wygrać, bo inaczej straciliby widoki na mistrzostwo. To też po całym szeregu ataków udaje się Sosnowcowi strzelić bramkę przez Wawrzyniaka i pod koniec drugą przez Kijańskiego.

Przebieg zawodów bardzo spokojny, jakokolwiek publiczności dosyć dużo.

Sędzia p. Lichtensztajn nie uznawał drobnych fauli i rąk nawet na karnem polu, wychodząc z założenia, że tylko ręka rozmyślna i dla wszystkich widoczna może być karana jedenastką, a takiej nie było podczas zawodów. I słusznie!

Kronika Zawiercia.

× OSOBISTE. P. starosta Czesław Kowalski rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie wicestarosta Fr. Langert.

Objęli urzędowanie, po powrocie z urlopów, lekarz powiatowy dr. Gajdziński oraz referent R. Wojciechowski.

× PRZED WYBORAMI DO IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ. Na posiedzeniu zarządu oddziału Stowarzyszenia kupców polskich postanowiono wyłonić z pośród zorganizowanych komitet przedwyborczy, którego zadaniem będzie zainteresowanie wszystkich kupców rozrzuconych na terenie powiatu wyborami, uświadomienie ich co do roli izb handlowo - przemysłowych i dopilnowanie rejestracji przedsiębiorców. Członkowie komitetu w osobach p. A. Bryły i Józefa Powązki do współpracy zaprosili prezesa Tow. rzemieślniczego p. Jana Gruszczyńskiego, z którym też w dniu 26 bm. wyjechali do Poręby i Siewierza, w obu tych miejscowościach organizując zebrania propagandowe.

W obu tych gminach delegatów przyjęto przychylnie, z uznaniem dla ich pracy i zrozumieniem sprawy. W Porębie nawet postanowiono dążyć do stworzenia pododdziału Stow. kupców. W Siewierzu w zebraniu przyjęło udział przeszło dwustu kupców i rzemieślników, natomiast małe tam jest zainteresowanie wyborami, gdyż na 300 rzemieślników i kupców zarejestrowanych było dotychczas 10. Powodem tego było niezrozumienie sprawy, obawiano się bowiem ciężarów, jakie Izby handlowo - przemysłowe mogłyby nałożyć na kupiectwo i rzemiosło. Delegaci wyjaśnili zebranym ich błędne stanowisko, poczem wszyscy obecni postanowili gremjalnie przyjąć udział w nadchodzących wyborach.

× ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafjalnym nowy rok szkolny. Tysiące młodzieży napełniły rozgwarem opustoszałe przez lato ulice miasta, wnosząc ze sobą wesołość i wiarę w jasną przyszłość. W tym nowym roku znojnego zdobywania wiedzy, młodzieży i jej kierownikom życzymy pięknych owoców pracy.

× DOŻYNKI W SZKOLE ROLNICZEJ w Koziegłowach odbyły się w ub. niedzielę, rozpoczęte tradycyjnem złożeniem wieńca ze zbóż gospodarzowi powiatu staroście Kowalskiemu. Bardzo miło wypadły dożynkowe tańce, wykonane przez uczennice szkoły ze specjalnemi przyśpiewkami o Sejmiku, staroście, nauczycielkach, ciotkach koziegłowskich itd. Dalszy ciąg popisu, któremu przyglądali się licznie zebrani goście, wypełniły deklamacje i śpiewy chóralne, poczem tłumnie przyjęto udział w loterji fantowej z cennemi fantami w postaci żywych kur, płodów rolnych i wyrobów krawieckich uczennic szkoły. Dożynki zakończył wspólny podwieczorek i pląsy młodych, które trwały do późna.

× WYDZIAŁ POWIATOWY na ostatniem posiedzeniu zatwierdził zaciągniętą przez gm. Żarki pożyczkę 10 tys. zł. na budowę szkoły, pożyczkę gm. Włodowice 5 tys. zł. na nadbudowę szkoły w Górze Włodowskiej, oraz zatwierdzono budowę dróg gminnych w Mierzęcicach i Niegowej. W Banku komunalnym postanowiono zaciągnąć pożyczkę 55 tys. zł. dla Komun. kasy oszczędn. na pożyczki dla rolników oraz udzielono gwarancji spółdzielni „Rolnik" w wysokości 20 tys. zł. na zakup zboża siewnego. Na budowę studni artezyjskich na terenie powiatu postanowiono ogłosić konkurs.

Jednolity front rzemiosła polskiego

PODCZAS WYBORÓW DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania między 3 głównemi organizacjami rzemiosła polskiego na terenie b. Kongresówki i kresów wschodnich, mianowicie z Centralnem Tow rzemieślniczem i Związkiem rzemieślników chrześcian w Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony i Radą Stanu średniego z drugiej, **doprowadziły do zawarcia układu na piśmie** w sprawie jednolitej akcji wyborczej do izb rzemieślniczych na terenie 10 izb rzemieślniczych.

Podstawą układu tego **jest wykluczenie wszelkiej polityki w akcji wyborczej i jednolita organizacja wyborów.** Kierować nią będzie wspólny **komitet główny pod nazwą: „Naczelny Bezpartyjny Blok Wyborczy"** w składzie 12 osób, których nazwiska usta lone będą na osobnej konferencji w przyszły wtorek. Pozatem w każdem województwie utworzone będą podobne **komitety okręgowe i powiatowe.**

W ten sposób rzemieślnicy polscy pójdą do wyborów ławą. Będzie to miało **wielkie znaczenie dla działalności pierwszych Izb rzemieślniczych,** które muszą zająć się szeregiem spraw zasadniczych i określić stanowisko rzemiosła w zakresie jego najważniejszych potrzeb i bolączek.

Życie gospodarcze.

Anglja wprowadza przymusową emigrację

Wzrastające wciąż do katastrofalnych rozmiarów bezrobocie w Anglji, zmusza rząd brytyjski do szukania za wszelką cenę środków zaradczych. Powołane są coraz to nowe komisje do badania zagadnienia bezrobocia złożone z fachowców, ekonomistów i socjologów.

Jedna z takich komisyj, istniejąca przy angielskiem ministrestwie pracy, uznała za niezbędne masowe przesiedlanie bezrobotnych, szczególniej górników, do okręgów o lepszej konjunkturze gospodarczej. Byłoby to więc zupełną analogją do stosunków sowieckich, gdzie tysiące ludzi wędrowało z okręgu do okręgu w poszukiwaniu pracy i chleba

Przesiedlanie takie byłoby w zasadzie dobrowolne, w razie potrzeby stosowany byłby jednak przymus.

W związku z tym projektem władze angielskie rozważają obecnie sprawę zastosowania dla zwalczania bezrobocia przymusu emigracji do dominjów.

Całe grupy bezrobotnych byłyby wysyłane do Kanady, Australji lub Indyj na koszt rządu, otrzymałyby również daleko idącą pomoc przy osiedlaniu się tam.

Przewidywana jest konieczność wysłania na emigrację na początek około 80.000 robotników wraz z rodzinami.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE REWIZJI BUDŻETÓW ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH. Ministerstwo spr. wewnętrznych zwróciło się do wojewodów z prośbą o dodatkowe nadesłanie dalszych uwag, poczynionych przy zatwierdzaniu budżetów związków komunalnych na rok 1928-29. Uwagi te zostaną zużyktowane przy zamierzonej zmianie poszczególnych przepisów o budżetach w związkach komunalnych.

NOWA LINJA KOLEJOWA NA ŚLĄSKU. W Katowicach odbyło się posiedzenie komisji dla budowy linji kolejowej Cieszyn-Zebrzydowice. Przedstawiciele Ministerstwa komunikacji i Ministerstwa spraw wojskowych wyrazili zgodę na budowę tej linji kolejowej. Nadto projektowaną jest budowa linji kolejowych: Strzebin — Woźniki — Zebrzydowice — Moszczenica, oraz Wisła — Głębica. Długość linji będzie wynosiła 52 kilometry, koszty zaś budowy 50 miljonów złotych będą pokryte ze śląskiej pożyczki inwestycyjnej.

DROŻYZNA W POZNANIU ZMNEJSZYŁA SIĘ. Wojewódzka komisja do badań zmian kosztów utrzymania w Poznaniu stwierdziła, że koszty utrzymania w miesiącu sierpniu w stosunku do lipca rb. zmniejszyły się o 1.2 proc.

ELEKTRYFIKACJA KOLEI W SZWAJCARJI. Do końca roku bieżącego podlegnie elektryfikacji 1.660 kilometrów linji kolejowej w Szwajcarji. Liczba ta reprezentuje 60 proc. całej sieci kolejowej Szwajcarskiej.

Kronika Olkuska.

× Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W dniu 30 sierpnia rb. po krótkich lecz bardzo ciężkich cierpieniach zmarła w Krakowie śp. Zofja z Kulikowskich Ciszowska, żona inżyniera górn. Stanisława Ciszewskiego, zawiadowcy kopalń Sosn. T-wa w Bolesławiu. Społeczeństwo tutejsze straciło w zmarłej jedną z pionierek pracy oświatowej wśród ludu, do której przywykła już od lat najmłodszych jako b. nauczycielka. Wielce też miłowaną była wśród szerokich sfer robotniczych; znaną i cenioną była wysoka wartość jej rozumu i dobroć serca. Dzielnie dotrzymywała kroku w pracy społecznej męża, wybitnego spółdzielcy. Pamięć tej nieodżałowanej postaci na długo zachowaną będzie w sercach tych, którzy ją znali. To też uroczystości pogrzebowe śp. Zofji Ciszowskiej, które odbyły się w Bolesławiu dnia 1 września rb., stały się jedną wielką manifestacją uczuć sympatji, jaką zmarła cieszyła się na tutejszym terenie; było to ostatnią podzięką tych, którzy jej byli winni wiele wdzięczności. Niech spoczywa w pokoju!

× PAMIĘCI OSÓB ZASŁUŻONYCH. Studenci pow. Olkuskiego po porozumieniu się z pp. Z. Okrajniową i dr. Łapińskim, projektują urządzenie w Olkuszu uroczystego wieczoru wspomnień pamięci ludzi, którzy przeszli przez Olkusz, pozostawiając po sobie wiekopomne wspomnienia. Do tych nieodżałowanej pamięci ludzi należą: śp. inż. Minkiewicz, dr. Buchowiecki, dr. Opalski, dr. Ziemięcki, b. burmistrz Radłowski i inni. Specjalne zebranie w celu omówienia programu wieczoru odbędzie się w Resursie olkuskiej w dniu 4 bm. o godz. 7 wiecz.

× ZE STRZELCA. W niedzielę odbyło się ogólne zebranie "Strzelca", na którem składali sprawozdania: zarządu — prezes Tad. Seruga i sekretarz p. Witczyńska, kasowe — p. Kondek, oraz z działalności Strzelca — p. Kaznowski w zastępstwie komendanta p. Kotowicza. Po omówieniu bieżących spraw i podkreśleniu konieczności wynajęcia dla Strzelca odpowiedniego lokalu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli ponownie pp.: Seruga — prezes, Witczyńska — sekretarz, Kondek — skarbnik oraz na miejsce p. Martyniaka inż. Starkiewicz, jako wiceprezes. Osiągnięte ze zbiórki ulicznej w dniu 6 sierpnia rb. zł. 150 postanowiono wpłacić do banku na oddzielne konto „Świetlica strzelecka im. marszałka Piłsudskiego". Na zebraniu byli obecni: prezes okręgu p. Strzałkowski oraz sekretarz p. Osłoński z Sosnowca. Zebraniu przewodniczył p. dr. Czachórski.

FERDYNAND PSZCZEŁONDOWSKI.

Rewizyta.

LIST Nr 00700008.

Pani Li w Vichy na kuracji

(Dokończenie).

Li nie lubi czasu tracić, za krótką chwilę biegnie strojna do Etablissement thermal i tu ją wszyscy radośnie i mile witają.

P o r t j e r: Całuję rączki pani hrabiny.

K o n t r o l e r: Z pani przyjazdem rozpoczyna się wielki sezon w Vichy.

K a s j e r: Czy panienka z mamusią, bo my niedorosłym biletów nie sprzedajemy.

S z e f o d d z i a ł u: Łaskawa pani spóźniła się o godzinę, ale my tu zaraz przestawimy, niech kto inny czeka.

P o k o j o w a I: Mam szczęście do pięknych pań.

P o k o j o w a II: Nawet i w tym płaszczu kąpielowym pani do twarzy.

M a s a r z y s t k a: Gdybym nawet nie dostała pourboire'u 10 fr., z przyjemnością będę masować te piękne kształty.

P o r t j e r (na odchodnem): Jeżeli pani hrabinie cięży torebka, odeślę ją do hotelu.

Li po zabiegach czuje się jakby je szcze do nikogo nie głosowała. Za chwilę jest przy źródle „Mesdames" Pierwsza woda i pierwsze spotkanie z Jurem, który też ma sklerotyczne zapalenie nerwów. Więc razem będą przechodzić Vichy'ańską gehennę. Na początek robią sobie prezenty z kryształowych szklaneczek — symbol szanującego się kuracjusza. Dalej razem piją wodę „Parc" i w „międzyczasie" filmują się.

Li jest trochę strwożona, ale przezorny fotograf gwarantuje za 6 fr. 10 zdjęć z kliszą na pamiątkę dla pięknych małżonków. Zbliża się dwunasta, pora na śniadanie, małżonkowie rozstają się pod hotelem „Sfinks" —Jur mieszka tuż obok „pod Piramidami".

Li zrzuca biały płaszcz z białym lisem z rodziny króliczej i w sukni koloru morskiej trawy i samiutki zasiada do stołu. Nie widzi nikogo prócz lokaja w czarnym fraku i w czerwonej kamizelce. Lokaj nasuwa jej myśl rodzinnego domu nad Swisłocą (Szanujące się inżynierowe i doktorowe mają rodzinny dom nad Swisłoczą). Lokaj ma na imię Alexis i zatrąca akcentem z nad Prypeci. Cała sala patrzy na biedną i osamotnioną Li.

Li osnuta w hiszpański szal biegnie do parku. Na jej głos wypływają wszystkie złote rybki. Li rybki karmi i marzy. Ale oto i Jur! Więc wspólny spacer po parku. Wspólne picie wód z trzech różnych źródeł i upaja nie się trzema koncertami symfonicznemi w różnych punktach deptaku. Okazuje się, że Li jest nadzwyczaj muzykalna, tylko „ten tyran" nie zna się na tem.

Mały odpoczynek na tarasie kasyna. Li zarzuciła rączyny pod głowę i na niebie szuka chmurek. Chmurek niema i Li mówi:

— Chciałabym być chmurką i lecieć, lecieć!...

— To chyba jak skończymy kurację... — dodaje Jur.

Znów obiad w wielkiej sali rozgadanej, tylko Li samotna w sukni z najlepszej lamy od Königsbergera, na drugiem krześle samotny jej płaszcz. Li spieszy się, bo Jur i opera czekają.

Opera piękna i wytworna: dekoracje na czerwono, panowie na czarno, panie na balowo, rozgwar angielskodolarowy, zrzadka zalatuje słowo frankońskie. Opera na scenie nudna —Samson i Dalila. Póki jeszcze Sam son ryczał — pół biedy, ale jak zaczęła Dalila piszczeć; Li ma ich dosyć. Ostatecznie i w Katowicach dają operę.

Na szczęście antrakt. Li dumnie wsparta na Jurze wkracza do sali gry. To co innego — ruch, gwar, życie. Choć niby wygląda trochę i na świątynię. Wysokie sale rzęsiście oświetlone. W salach stoły zielone z żółtą kratą. W kratkach cyfry od jeden do dziesięciu. Przy stołach ka płani: w prawem ręku grabki, w lewem pieniądze. Główny kapłan siedzi przy głównym stole nad wielką miską drewnianą z numerami znów od 1 do 9 puszcza kulę gumową—los.

Arcykapłan wymawia dwie sakramentalne formuły:

1) Monsieurs, marquez vos jeux!

2) Rien ne va plus!

Poczem następują:

— Pas! le deux! le sept! i t. d.

Wtedy boczni kapłani jednym rzucają, innym zgartują, przeważnie jednak zgartują i wtedy jednym się lico rozpływa, drugim marszczy, przeważnie się jednak marszczy.

Li rzuciła 10 franków na 8-kę, a arcykapłan wywołał: Pas, Li przegrała. Zatem Jur — postawił 10 fr. na 1-kę, arcykapłan wywołał: le neuf: Li zdawało się, że jest ze swoim tyranem, więc powiedziała:

— Ty zawsze robisz głupio... t. j. chciałem powiedzieć masz szczęście w miłości.

Li i Jur mają szczęście w miłości, przegrali po 100 franków i wyszli na taras orzeźwić się, stąd krok do parku.

— Ach jak cudnie pachną orchydeje i namiętnie śpiewają słowiki..

Jur wyjaśnia, że to nie orchydeje, a perfumy Gerlain'a i nie słowiki a Jazzband Bundzika Melodysty w Cafe Royal. Li nie wierzy i chce się przekonać.

Li jest przekonana, gdy tonie w ramionach tego niedźwiedzia w takt tango, lub drga w charlestonie.

Tak się biedactwo pomęczyli, iż później nie mogli odnaleźć swoich hoteli.

Jur spał na Sfinksie, Li pod Piramidami....

Wyrafinowa zemsta fryzjera

PIES Z INSYGNJAMI ŚMIERCI.

Krawiec z ulicy Twardej 11 w Warszawie p. Josek Birman ma ukochanego wilka imieniem „Brylek". Dotychczas p. Birman golił się co piątek w pobliskim zakładzie fryzjerskim „Sik parizję" (Twarda 15), ale z nie wiadomych bliżej przyczyn przeniósł się do innej razury.

Rozgoryczony krzewiciel paryskie go szyku p. Majer Wajnapel długo przemyśliwał nad zemstą, wreszcie onegdaj przystąpił do dzieła.

Wiedząc, że z „Brylkiem" chadza na spacer praktykant krawiecki, 15 letni Chaim Szmilewicz, pan Wajnapel zorganizował zasadzkę.

Chaimka zwabiono do mieszkania cyrulika i uraczono pejsachówką. Tymczasem wilk znalazł się w golarni. Ponieważ na pysku miał kaganiec frzyjerzy bez lęku zabrali się do pracy.

Kudłatego zwierza osmyczono ma szynką „na zero". Na pośladkach p. Wajnapel pozostawił włosy i przy po mocy brzytwy wygolił dwie trupie główki z piszczelami.

Ujrzawszy faworyta w tak opłakanym stanie, pan Birman wpakował go do dorożki i odwiózł na ulicę Śliską do lecznicy dla zwierząt d-ra Koziołkiewicza, gdzie zredagowano urzę dowy protokuł.

Za oszpecenie wilka pan Wajnapel stanie przed sądem.

Ujęcie oszusta

O KILKUNASTU NAZWISKACH.

Policja w Siedlcach ujęła młodego, lecz b. pomysłowego oszusta, który posługując się fałszywemi legitymacjami nauczycielskiemi oszukał na poważną sumę szereg firm w różnych miastach Polski. Oszust podał się za Tadeusza Ostacha. W wyniku dochodzenia ustalono, że istotnie jest to zdawna poszukiwany przez policję wielu miast szantażysta, którego prawdziwe imię i nazwisko brzmią: Wacław Niecieje wski. Pochodzi on z Rosji, liczy lat 34. Przy aresztowanym znaleziono fałszowane dokumenty na kilkanaście nazwisk. M. in. „posiadał" on następujące nazwiska: Tadeusz Konarski, Wacław Maliszewski, Konstatny Perelajko, Tadeusz Ostach i Wacław Krupowicz. Na biletach wizytowych wydrukował sobie: „Tadeusz hrabia Korwin-Konarski" lub „Wacław hrabia Korwin-Krupowicz". „Hrabia" znajduje się jeszcze w rękach policji siedleckiej. Czeka go jeszcze dłuższa podróż, gdyż będzie pokolei odstawiany do wszystkich tych miast, w których dopuszczał się oszustw.

Charakterystyczne rozprzężenie w gr.-kat. cerkwi.

POLITYKUJĄCY PAROCH NA AMBONIE PRZECIW BISKUPOWI.

W Samborze odbywała się w cerkwi grecko - katolickiej koronacja obrazu Matki Boskiej. Na uroczystość przybył z Przemyśla ukraiński biskup grecko - katolicki Kocyłowski, który celebrował mszę św.

W czasie mszy, podczas przerwy, jak to przepisuje liturgja, wstąpił na ambonę ksiądz Kulczyński z Rudek, aby wygłosić kazanie.

Zamiast słowa Bożego zaczęły padać z ambony hasła polityczne. Ks. Kulczyński wygłaszał nie kazanie, lecz agitacyjną mowę polityczną, w której sławił działalność nacjonalistycznej partji ukraińskiej „Undo", oraz robotę agitacyjną jednego z filarów partji, pewnego adwokata z Kołomyi, osobistego wroga biskupa Kocyłowskiego.

Biskup Kocyłowski słuchał kazania, siedząc na tronie. W pewnej chwili ks. biskup przerwał niesłychane kazanie, wołając do ks. Kulczyńskiego:

— Otcze, slizajte (ojcze, zejdźcie).

W cerkwi zapanowała konsternacja. Ks. Kulczyński nie zważając na rozkaz biskupa, przemawiał w dalszym ciągu.

Wówczas biskup Kocyłowski wstał z tronu i gromkim głosem wezwał sta nowczo nieposłusznego księdza do opuszczenia ambony.

Polityczny kaznodzieja opuścił wreszcie ambonę, a wówczas biskup polecił proboszczowi grecko - katolickiej parafji w Samborze dokończyć kazania.

Jak informuja. przyczyną konfliktu jest wprowadzenie przez biskupa Kocyłowskiego celibatu dla duchownych grecko-katolickich.

Partja „Undo" i księża ukraińscy występują coraz gwałtowniej przeciwko celibatowi.

KRWAWY EPILOG

nieporozumień małżeńskich.

We wsi Straszewo (pow. Nieszawski) zam. wraz z kilkanaście lat od siebie młodszą żoną Elżbietą, zamożny gospodarz 64-letni Wojciech Drużyński. Mąż podejrzewał żonę o wiarołomstwo i na tem tle od dłuższego już czasu były w domu ciągłe tarcia i niesnaski. Wybuch nastąpił kilka dni temu, gdy pewnego wieczora Drużyński powrócił do domu. Zażądał od żony najpierw wody później mleka surowego, wreszcie przegotowanego. Żona przyzwyczajona do wybryków męża wiedziała, iż w takich chwilach lepiej z nim nie wszczynać kłótni, bez słowa zaczęła wykonywać polecenie. Ten spokój jednak bodaj jeszcze gorzej wpłynął na Drużyńskiego niż swary: — wybiegł na podwórze, a gdy wrócił... podbiegł do żony, chwycił za szyję, przystawił jej rewolwer do piersi... huknął strzał. Drużyńska brocząc krwią, osunęła się na ziemię. Zabójca wypadł na podwórze strzelił jeszcze kilka razy i... pochłonęła go ciemna noc.

Pogoń za zbiegiem nie dała żadnych rezultatów. Przepadł, jak kamień w wodę. Dopiero parę dni temu na stacji kolejowej Brzezie znaleziono trupa mężczyzny który rzucił się pod pociąg. Był to Drużyński...

Zabity dorożkarz na koźle

ZOSTAŁ ZNALEZIONY POD BIAŁYMSTOKIEM.

Na drodze, prowadzącej do Marczuka, w odległości 6 klm. od Białegostoku, znaleziono dorożkę, a w niej zwłoki dorożkarza. Zwłoki dorożkarza znajdowały się na koźle, przyczem głowa była opuszczona ku ziemi. Jak można wnioskować z pozycji, w której zwłoki znaleziono, dorożkarz, widocznie zapytany o coś przez swojego pasażera-zbrodniarza, odwrócił się do niego. Wówczas ten wystrzelił doń z rewolweru, trafiając go w lewą skroń. Dorożkarz upadł, jednakże zaczepił się o fartuch, przykrywający kozły i pozostał wobec tego z głową zwieszoną do dołu, na kozłach. Osoba zabójcy i motywy tego potwornego morderstwa, którego celem nie był zysk materjalny, narazie nie zostały wykryte.

JEGO KOSZTEM.

Pewien młody człowiek codziennie rano po drodze do biura dawał regularnie siedzącemu zawsze na tem samem miejscu staremu żebrakowi 5 groszy. Tak było przez kilka lat. Aż pewnego dnia ofiarodawca ów, dając jak zwykle datek żebrakowi, powiada:

— Dziś już ostatni raz daję wam, dziadku 5 gr., albowiem żenię się i wyjeżdżam stąd na stałe.

— Co! — zawołał żebrak z oburzeniem — żenisz się pan moim kosztem!?

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

19)

— Z kobietą, czy mężczyzną? — spytał zazdrośnie.

— Z kobietą, panią Clothier.

— Niech mi pani o niej powie cokolwiek. Który z klejnotów należy do niej?

— Znowu pytania, — upominała go — a miał pan mi już ich nie zadawać.

Następnie, patrząc mu uważnie w oczy, dodała:

— Co panu zależy na tem, czy ja wiem czy nie wiem, jaki klejnot do niej należy? I tak dowie się pan tego z kartki. Nie rozumiem, jakiego rodzaju podejrzenia kryją się w pańskich pytaniach?

— Teraz pani je zadaje z kolei. Przypuśćmy, że ja nagle przewrócę na panią ten stół i zabronię pani stawiać mi pytań. Co będzie wtedy? Ale ja tego nie zrobię, poproszę tylko, aby mi pani nie chciała dawać ujemnego oświetlenia mojej naturalnej chęci dowiedzenia się czegoś o pani, o młodej osobie...

— O młodej osobie, — przerwała — która pomaga panu w zdobyciu majątku. Czy to nie powinno wystarczać?

— O młodej osobie, której sam widok ma dla mnie tak wielkie znaczenie, że myśl o jej zniknięciu napełnia mnie trwogą, o młodej osobie, której tajemniczość oszałamia mnie i która sama..

— Niech pan się nie lęka, nie zniknę, — przerwała z widoczną trwogą, bała się bowiem jego dalszych słów. Wstała z krzesła i podchodząc do okna małego gabinetu, wychodzącego na północ, wyjrzała przez nie na cichy i spokojny Square Washington. Następnie rzekła obojętnie:

— Stosunek ze mną nie powinien krępować pana, jest przecież oparty jedynie na interesie.

— Pani chce przez to powiedzieć, że mi wybaczy, o ile zostawię panią samą na krótki czas? — spytał zwracając się do jej smukłych pleców.

— Tak — odrzekła spokojnie — to właśnie miałam na myśli.

A potem dodała z właściwą jej bezpośredniością, która mieszała go zawsze, jako cecha zupełnie nieoczekiwana u osoby tak pełnej kobiecości.

— Ów czas nie potrwa długo: dwadzieścia cztery godziny i kwadrans. Jem jutro śniadanie z panią Clothier u Ritza. Chciałbym, aby pan przyszedł.

— Czy pani jest pewną, że nie przeszkodzę panom?

Wybuch jej wesołego śmiechu przerwał tę sztywną rozmowę.

— Jestem pewna, że pan zapomniał o naszem zadaniu, tak jak ja zapomniałam o niem wczoraj u pani Scott - Mannering, póki nie poczułam szpilki w pantoflu.

Clavering spojrzał w dół, a Helena domyślała się, że młody człowiek pragnie dowiedzieć się, w którym pantofelku ukryła klejnot. Jim był dużym, silnym mężczyzną, a twarz jego, rysy, sposób zachowania się, nadewszystko zaś wydatna broda i błysk, czający się stale w jego oczach, miały wkładzę charakter. Nigdy w życiu jeszcze nie widziała człowieka tak pełnego żywotnej siły, tak odpornego na wszelkie trudy życia. Jim przedstawiał typ męskiej tężyzny, typ bojownika. Wszystko to przebiegło przez jej umysł z zawrotną szybkością; zarumieniła się znowu, ponieważ uświadomiła sobie, iż musi nadejść dzień, w którym jakaś kobieta znajdzie w tym człowieku gorącego kochanka.

— Co się stało? — spytał żywo z właściwą mu bezpośredniością. — Czy panią noga zabolała? — Spojrzał niespokojnie na jej pantofelki. Helena posiadała, jak na swój wiek, znaczne wyrobienie towarzyskie ale znajomość mężczyzn, z którymi stykała się dotąd nie na wiele obecnie przydać się mogła: jego niedopowiedzenia i niespodziane zwroty oszałamiały ją poprostu. Hamując chęć do śmiechu wyjrzała znów przez okno i rzekła otwarcie:

— Proszę, niech pan już idzie sobie.

Jim stał bez ruchu, jak w ziemię wrośnięty.

— Niech się pani nie boi, pójdę... pójdę... Chciałem tylko zaznaczyć, że o ile zraniła się pani w piętę, to trzeba uważać. Proszę pamiętać o Achillesie. — Spojrzał znów ku jej stopom. — A to byłby wstyd! Niech pani nie igra z losem. — Czekał cierpliwie, nie podnosząc oczu.

Umiejętność zapanowania nad śmiechem można uważać za prawdziwy tryumf. Helena tryumfowała.

— Ale naprawdę, — rzekła obojętnym głosem, — nie mogę poświęcić panu więcej czasu. — Skłoniła się spokojnie, patrząc na niego z ukosa, nie śmiała bowiem wystąpić ostrzej. — Jeżeli jednak nie będzie pan miał nic lepszego do roboty jutro o pierwszej godzinie, to proszę spotkać się ze mną i z panią Clothier na śniadaniu u Ritza w różowej sali.

— Przyjdę — odparł krótko — pani ma smugę kurzu na nosie, pewnie z tego obrazu, którymy zawieszali.

— Na miłość Boską! Niech pan idzie sobie! — zawołała z doskonale robioną niecierpliwością.

— Ależ owszem, — odparł, posłusznie sięgając po kapelusz, w którym, zdaniem Heleny, był mu bardzo do twarzy. — Ale czy niema nic takiego na świecie, coby mogło wstrząsnąć panią Clothier?

Przypuszczał, że Helena na równi z nim interesowała się faktem, czy coś może wstrząsnąć panią Clothier, dlatego podniósł tę sprawę, chwytając się jej, jak tonący źdźbła słomy.

(D. c. n.).

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

W poniedziałek 3 września r. b. o godzinie 6-ej wieczorem

„Ona moja jedyna" (Flirt na plaży)

Nad program: Wesoła komedja „ZACZAROWANY DOM"

O godzinie 3 popoł. dla młodzieży szkolnej **„HURAGAN"** po cenach popularnych

Następny program DOUGLAS FAIRBANKS **„CZŁOWIEK Z BICZEM"**

Przyjdź osobiście albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczere żądane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. 4732

Warszawa, Psycho-Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Redakcja „Świt", Nowogrodzka 32 m. 6. Ogłoszenie załączyć do listu.



NAJTANIEJ przybory szkolne i rysunkowe

oraz wszelkie materjały piśmienne poleca

JÓZEF HLAWSKI, Sosnowiec, 3-go Maja 23.

KAŻDY KUPUJĄCY OTRZYMUJE WARTOŚCIOWE PREMJE.

KALENDARZE SZKOLNE, SUSZKI, PIÓRNIKI i t. p.

4971 BEZPŁATNIE PRZY ZAKUPNIE OD 5 ZŁ.

Crem „Lactolin"

nagrodzony złotym medalem na wystawie w Paryżu

Kto crem „Lactolin" używa
Ten bezwzględnie piegów
Plam i wszelkich defektów
Cery się wyzbywa. 5012

Żądać wszędzie.

PALTA DAMSKIE

jesienne i zimowe

PALTA MĘSKIE

gotowe i na zamówienia

w olbrzymim wyborze gatunków i fasonów poleca:

„WAWEL" SOSNOWIEC,

ul. 1 go Maja Nr. 21 (obok Sądu Okręgowego)

Telefon Nr 9-55 — — Telefon Nr. 9-55.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna

DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI.





DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE! „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. 10

Lekarz Dentysta A. INGSTER wyjechał 4906

Różne.

Żurnale mód w wielkim wyborze najświeższe damskie i męskie poleca Józef Hlawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 4972-9

Wydzierżawię plac w Sosnowcu, nadający się na skład drzewa w dobrym punkcie. Sosnowiec, Dzika 4 Góra. 5003

Książki szkolne

nowe i używane poleca

Księgarnia „POLONJA"

Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 5015

Dyreckja Gimnazjum Państw. im. Walerjana Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej ogłasza, iż przyjmuje podania do egzaminu do klasy I ej

do dnia 8 września 1928 roku włącznie. 5000

KONCESJONOWANA

SZKOŁA

pisania na maszynach czynna codziennie od godz. 8 rano do 8 wiecz.

Wpisy i informacje w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" Tel. 5-36. 5013

3-go września nowy kurs.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

POSZUKUJEMY

FORMIERZY na wytwory stalowe lane

Oferty składać „Huta Hulczyńskiego" w Sosnowcu 4968

Baczność!! 5014

Bloki, brujliony, zeszyty i materjały piśmienne posiada w wielkim wyborze i po cenach konkurencyjnych

A. PLACKOWA

Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Lokale.

Pokój umeblowany do wynajęcia przy rodzinie. Sosnowiec Kilińskiego Nr. 7 mieszkania Nr 16. 4992

Dwa pokoje do wynajęcia w Będzinie Kołłątaja 31 I p. dla adwokata lub wolnopraktykującego lekarza 5005

Pokój kawalerski do wynajęcia Sosnowiec, Sielecka 8. 4994

OBJEKT FABRYCZNY

położony w Sosnowcu blisko toru kolejowego i bocznicy,

SPRZEDAM LUB WYDZIERŻAWIĘ.

Adres wskaże admin. „Kurjera Zachodniego" 4938

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Cegła maszynowa I jakości, w każdej ilości sprzedaje po zniżonej cenie A Golasowski Przedsiębiorca Budowlany i właściciel cegielni w Mysłowicach ul Krakowska 12 4967

Kupię warsztat kilimiarski. Zgłoszenia telefoniczne — Sosnowiec Nr. telef. 4-66 4993-3

Posady i prace.

Poszukuje się inteligentnych odpowiedzialnych podróżujących na Zagł. Dąbr. do sprzedaży aparatów Mad. Elektr. Oferty administracja pod 2505 5007-2

Pracownik fryzjerski lub uczeń na dokończenie praktyki potrzebny zaraz Mitka, Grodziec Kościuszki 5004

Energiczny chłopiec (lat 18) potrzebny do inkasowania drobnej gotówki. Wiadomość Kaliska 1 D 1-sze piętro. 4997

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka rutynowana udziela lekcyj u siebie w kompletach dzieciom od lat 6-ciu i wzwyż przygotowuje do szkół średnich Piłsudskiego 64 II p. 4944-4

Nauczycielka udziela lekcji i konwersacyj języków francuskiego i niemieckiego Wiadomość w Kurjerze Zachodnim. 5002-3

Zgubione dokumenty.

A. Wilmanowi skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i patent III kategorji na sprzedaż drzewa. 4917-3

Nowak Władysław zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. Solway. 4996

Józefa Piekarska zamieszkała w Sosnowcu ul. Wysoka 7 zgubiła świadectwo przemysłowe IV kategorji i inne dokumenty 5001-3

Dróżdż Bolesław zgubił dowód wojskowy, wydany przez Sosnowiec PKU 4995

Wacław Trzciński zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 4975

Kazimierz Godowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 4976-3



7989

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60	gr.
W tekście	45	„
W tekście w kronice	60	„
Za tekstem	5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".